Nr. 204. Wtorek, 10 Września 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, kapitanowi Heribertowi Wuczkowskiemu z 25 batalionu strzelców polnych; duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na biało-czerwonej wstędze z mieczami, w uznaniu mężnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, polowemu kapelanowi w rezerwie, ks. Janowi Lebedowiczowi w 77 pułku piechoty.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 lipca b. r. najmiłościwiej nadać, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, starszemu komisarzowi budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budownictwa, inżynierowi Włodzimierzowi Chudzikiewiczowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 1 do 7 września 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 września 1918.

Sytuacya wojenna.

Grupa wojsk gen. Boehna z wiosną r. b. dotarła aż do przestrzeni Montdidier-Moreuil. Był to najdalej na południe przesunięty skrawek na ówczesnym szlaku bojowym. Pod wpływem teraźniejszej ofenzywy nieprzyjacielskiej porzucono owe stanowiska i armia Boehna, tocząc nieustannie walki z napierającym nieprzyjacielem odeszła w przestrzeń na wschód od linii Ham-Chauny. Tutaj więc południowe skrzydło Haiga zyskało najwięcej na terenie. Głębokość odzyskanego terenu, mierząc z zachodu na wschód, sięga do 50 kl. W ciągu poprzednich lat czterech nie udało się aliantom nigdy jeszcze uzyskać równie wydatnego sukcesu.

Jeśli w dniach najbliższych utrzyma się bitwa na równym stopniu intenzywności, to przebywszy jeszcze dalej 15 klm. ku wschodowi wojska Boehma staną znowu tam, skąd wyszły, na linii Hindenburga.

Ta linia zwana także stanowiskiem Zygfryda jest stekiem warowni i przeszkód, wzniesionych w ciągu 18 miesięcy mozolnej pracy. Przedstawia ona dla nieprzyjaciela orzech chyba nie do zgryzienia.

Im dalej bowiem zapędzałby się w głąb owej 15 klm. strefy, tem groźniej opasywałby go zewsząd, do flankowych ataków przechodząc, przeciwnik. Główną zaletą tak rozległego pasa obronnego jest okoliczność, że defenzywa nie zostaje tu skazaną na przykucie do pewnego miejsca, lecz może w obrębie wspomnianego pasa operować dowolnie, tu atakując, tam elastycznie front wyginając, a zawsze odsłonięta i ochroniona jak najskrupulatniej.

Straszliwej siły odpornej linii Hindenburga doświadczyli w r. z. Petain i Haig. Z przebiegu ówczesnych walk wiadomo, że omawiana tu linia przebiega — przebiegała przynajmniej wtedy — bezpośrednio przed St. Quentin, na południe od La Fère, poprzez Oisę ku Aillecie w przestworze na południe od Laon, w północnej zaś części wije się przez przestworza na zachód od Cambrai i Douai, wkracza w okolicę miasta Lens, a przesunąwszy się między Armentières i Lille, wpada nakoniec w przestwór na północ od Ypres.

Ponieważ linia Hindenburga zarówno na wschód od Arras, jak na południe od Laon łączy się z dawnemi liniami obronnemi, przeto na obu tych punktach walka wre już bezpośrednio przed Hindenburga systemem obronnym, — a może nawet wikła się wśród nagromadzonych tu przeszkód. To pewna, że d. 2 b. m. udało się kanadyjskim i angielskim dywizyom przebrnąć przez przednie pasmo przeszkód linii Hindenburga na południowy-wschód od Arras, w okolicy Queant, a nawet zapędziła się na 5 klm. w głąb strefy obronnej. Na razie wszakże nie zdołali alianci poczynić w tym kierunku dalszych postępów. Stoją pod bramami Lille, Douai i Cambrai, ale w bramy tych miast nie weszli.

Równocześnie kipi i kłębi się walka na północ od Vesle z widocznym zamiarem oskrzydlenia stanowisk na Chemin des Dames, a zarazem zagrożenia położonemu dalej ztąd na północ miastu Laon.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 7 września. Urzędowo ogłaszają dnia 7 września:

(Z włoskiego teatru wojny).

Na płaskowyżu Asiago nasze wojska krwawo odparły natarcie wykonane przez Włochów i Francuzów po silnem przygotowaniu działowem.

Wroga, który na wschód od góry Sisemol wtargnął do naszej pierwszej linii, wyparto napowrót w przeciwwypadzie.

Na Col del Orso patrole szturmowe przednie przedsięwzięły skuteczny napad na nieprzyjacielską załogę straży polowej.

(Z albańskiego teatru wojny).

Nie było uwagi godnej czynności bojowej.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 7 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 7 września.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk bawarskiego Następcy tronu, księcia Ruprechta i gen. Boehna: Na północny zachód od Langhemarck wojska bawarskie w miejscowym wypadzie pojmały przeszło 100 ludzi. Na południe od Ypres odparliśmy kilkakrotne ataki Anglików.

Na frontach bitwy wywiązały się gwałtowne potyczki piechoty w przedpolu naszych stanowisk. Nasze straże tylne zmusiły nieprzyjaciela na liniach Fins Liere Mont Longaesne do rozwinięcia się i do natarć, połączonych ze stratami nieprzyjacielskiemi. Nasi lotnicy bojowi z powodzeniem natarli na kolumny nieprzyjacielskie podczas ich przeprawy przez Sommę koło Brieu i St. Christ.

Nad Sommą i Oisą wróg podążył za nami przez Ham i Chauny, a wieczorem stoczył walki z naszemi strażami tylnemi na linii Aubigny—Villequier-Aumont. Między Oisą a Aisną znaczne walki przedpolowe. Po obu stronach Vauxaillon odparto silniejsze natarcia wroga.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Na wschód od Vailly nad Aisną znaczną styczność bojową z wrogiem. Na wzgórzach na północny wschód od Fismes odparliśmy ponowne natarcia Amerykanów.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 8 września. Urzędowo ogłaszają dnia 8 września:

Na froncie włoskim bardzo znaczna czynność lotnicza. Poza tem nic ważnego.

Szef sztabu generaln.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 8 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 8 września.

(Z zachodniego teatru wojny).

Oddziały piechoty przywiodły jeńców z linij belgijskich na wschód od Merkhem.

Na północ od Armentières odparliśmy ponowne natarcia Anglików.

Na froncie bitwy wszędzie stoimy na nowych naszych stanowiskach.

Wróg wczoraj usiłował znaczniejszemi siłami przedostać się do nich na południe od gościńca z Peronne do Cambrai. Straże tylne zmusiły go do walki, ustąpiły przed przeważającym wrogiem, a wieczorem odparły gwałtowne natarcia na zachód od linii Gouzeaucourt—Epehy—Templeaux.

Po obu stronach Sommy wróg także i wczoraj poszedł za nami tylko z wahaniem. Jesteśmy z nim w styczności bojowej na linii Vermand — St. Simon i nad kanałem Crozat.

Na północ od Aisny walka oddziałów wzmogła się. Na zachód od Premontre—Ban-

---

39)

Tadeusz Koneczyński.

Blaski miłości.

Powieść.

VI.

(Ciąg dalszy).

Brat patrzał na nią z zachwytem. Podchwycił nutę kołysanki francuskiej i wtórował dyskretnie siostrze swoim metalicznym barytonem. Zwolna piosenka poczęła cichnąć, ostatni refrain poderwał się jak liść trącony wiatrem i ucichł.

— Halszko! — odezwał się hrabia Pradowski.

— Co braciszku?

Zwróciła do niego kształtną głowę o rysach czystych i niezwykle szlachetnych.

— Jesteś dziś promienna — mówił z widoczną uciechą. — Bardzo cię lubię widzieć taką.

Podeszła do niego i układając kwiaty rzekła:

— Spadł mi ciężar z serca. Wiesz, że moje zaręczyny z baronem były czystym kaprysem. Nie myślałam wówczas na seryo o małżeństwie.

Spojrzał jej w oczy pieczołowicie.

— A czy wiesz — spowiadał się jej ze swych myśli — że przez jakiś czas bałem się o ciebie.

Uśmiechnęła się wdzięcznie.

— Czytałam to w twoich dobrych oczach, ty mój złoty, kochany chłopaku.

To mówiąc, usiadła obok niego na sofie i głowę przytuliła do jego ramienia.

Gładził jej ciemne fale włosów.

— Taką pannicę mieć w domu — rzekł miękko, serdecznie — to jest o kim myśleć.

— A ja ślub zrobiłem — dodał po chwili.

Zaciekawiona rzuciła pytanie:

— Jaki? mów, mów — —

Wówczas on, ukrywszy jej drobną rączkę w swoich dłoniach jak zbłąkanego motyla, zwierzał się jej ze swych myśli:

— Zrobiłem ślub, że się nie ożenię, dopóki ty nie znajdziesz swojego szczęścia — rozumiesz Halszko — swojego szczęścia — prawdziwego i takiego promiennego, jak ty jesteś sama!

Z oczu jej spłynęły promienie świetliste w jego dobre źrenice.

— Szczęścia? — szepnęła. — Ach! wyciągnęłabym zaraz do jego płomyka ręce, abyś ty mógł jak najszybciej swój ślub wypełnić!

Pochyliła głowę. Cień smutku przemknął po twarzy.

— Ale mój płomyk — dokończyła z westchnieniem — za siedmioma górami, za siedmioma lasami — — —

Wyczuł jej ukrytą myśl. Silniej uścisnął jej dłoń i głosem pełnym melancholii uzupełnił jej słowa:

— Czasem idzie się do niego bardzo trudną i bardzo niebezpieczną drogą...

Zrozumiała go. Z lekka wyciągnęła rękę z jego dłoni, wstała i odeszła wolnym krokiem do okna.

— Tak, ja wiem — rzekła cicho — bardzo trudną i bardzo niebezpieczną — —

Przez wielką taflę szklaną patrzyła na świat, tonący w blaskach promieni — tylko w jej sercu był mrok.

Wiktor podszedł do niej, obie ręce położył na jej ramionach i odezwał się serdecznie:

— Halszko! — Haluchno! — popatrz mi w oczy!

Ostrożnie obrócił ją ku sobie.

— Co tobie? Haluchno, łezki? — Moja droga, moja biedniuchna!

— Wituś — padła skarga z jest ust zamknięta w tem jednem imieniu.

Przytulił ją do siebie.

— Halszko — tłumaczył jej — ja widzę wszystko. Ufaj swojemu sercu, tylko sercu. Ja wiem, że gdzie ty pójdziesz, tam pójdzie za tobą prawość. Bądź jednak ostrożna, żebyś nie przeżyła nowego zawodu. Ja stanę obok ciebie zawsze. w każdej okoliczności i wszędzie, we wszystkiem będą twoim najlepszym i najbardziej oddanym przyjacielem i doradcą.

Zarzuciła mu ręce na szyję. Łkanie rozpierało jej piersi.

— Ty mój cudny! — popłynęły słowa z jej ust, pełne łez i pełne oddania.

— Cicho, cicho, — uspokajał ją.

Podniosła głowę. Koronkową chusteczką otarła ciężkie błyszczące, jak dyamenty, łzy.

— Już nic — odezwała się — przeszło. Spłakałam się.

Wiktor wzruszony pochylił czoło.

Podniosła mu głowę do góry i ze zdumieniem spostrzegła w jego źrenicach takie same dwa dyamenty łzawe.

— Wstyd — rzekła. — Taki duży mężczyzna! jedno oczko, drugie oczko!

(Ciąg dalszy nastąpi)

court silne natarcia częściowe wroga spełzły na niczem.

Na południe od Ailetty wróg przedostał się ku naszym liniom na wschód od Vauxaillon. Silne natarcia między Vauxaillon a obszarem na zachód od Vailly, które do wieczora ponawiały się kilkakrotnie, odparto.

Między Aisną a Vesle czynność bojowa zelżała.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

WOJNA.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 8 b. m. wieczorem: Z frontu walk nic nowego.

Z walk napowietrznych.

Komunikat wojennej *kwatery prasowej*. Dnia 7 b. m. o godz. 9 rano trzech nieprzyjacielskich lotników, przybywających z doliny Gail, usiłowało natrzeć na Villach. Samoloty przyjęto gwałtowym ogniem obronnym. Nasi lotnicy odegnali wroga od miasta i zmusili go do odwrotu, wróg zdołał więc rzucić tylko w wielkim pośpiechu kilka bomb, z których dwie wybuchły, nie wyrządzając szkody godnej wzmianki.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują urzędowo: Nasze łodzie podwodne zatopiły świeżo u wybrzeży Anglii i u północnych wybrzeży Francyi 12.000 ton.

Dodatkowe układy rossyjsko-niemieckie.

Nordd. Allg. Ztg. ogłasza dosłowne brzmienie dodatkowych układów ross.-niemieckich, podpisanych 27 z. m., omawianych już w tem piśmie.

W art. 2 układu finansowego powiedziano: Rossya zapłaci Niemcom jako wynagrodzenie dla Niemców, którzy ponieśli szkody wskutek działań rossyjskich z odliczeniem wartości zapasów, zajętych przez wojska niemieckie na obszarze rossyjskim, po zawarciu pokoju, kwotę 6 miliardów marek.

Z tych zapłacić się mających 6 miljardów kwota półtora miljarda będzie uiszczona przez przekazanie 245,564 kilgr. szczerego złota, a 5.045,440.000 rubli w banknotach. Przekazania te dokonane będą w pięciu częściach, kwota 1 miljarda mk. będzie umorzona przez dostawienie towarów rossyjskich Półtrzecia miljarda mk. będzie uiszczonych do 31. grudnia 1918 drogą wydania zapisów pożyczki oprocentowanej po 6 prc. od stycznia 1916, wraz z $1\frac{1}{2}$ prc. odsetkami dodatkowymi, którą rząd rossyjski zaciągnie w Niemczech. Pozostała jeszcze kwota półtora miljarda będzie wyrównana w myśl układu.

Jako rzecz uwagi godną podnieść jeszcze należy, że po uregulowaniu wschodniej granicy Estonji i Inflant, wymienionem w układach dodatkowych, Niemcy bezzwłocznie ustąpią z obszarów, które obsadziły, na wschód od tej granicy. Niemcy ustąpią w miarę uiszczanych przez Rossyę wypłat w gotówce w myśl układu finansowego, z obszaru położonego na wschód od Berezyny jeszcze przed zawarciem pokoju powszechnego.

Rossyjskie okręty wojenne, zajęte przez niem. siły zbrojne, pozostaną pod nadzorem Niemiec do zawarcia pokoju powszechnego. Na zabezpieczenie pożyczki, którą Rossya zaciągnie w Niemczech, służyć będą pewne dochody państwowe.

Hetman Ukrainy u Cesarza Niemiec.

Z zamku Wilhelmshöhe donoszą, że hetman Ukrainy Skoropadski został w sobotę przyjęty przez Cesarza Wilhelma, poczem zaproszony został przez Władcę Niemiec na śniadanie.

W ciągu śniadania Cesarz Wilhelm wzniósł toast, w którym powiedział, że wojna, wywołana przez machinacye ententy i przedłużana przez mocarstwa zachodnie, chociaż widzą niemożliwość osiągnięcia swych celów, zadała także Ukrainie ciężkie rany. Ukraina zwróciła się do Niemiec z prośbą, aby dopomogły jej do budowy państwa. Niemcy chętnie rękę do tego podały. Rząd niemiecki, jakoteż rządy sprzymierzeńców objęły zadania stworzenia podstawy do tej budowy i wysłały nawet swe armie, aby przywrócić krajowi spokój. W zadaniu tem skutecznie współdziałał hetman. Pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia, lecz stosunki pod rządami hetmana wzmacniają się. Piję więc jego zdrowie.

Hetman odpowiedział po ukraińsku: Dziękuję za łaskawe słowa Cesarza, które głęboki znajdą oddźwięk na całej Ukrainie. Łaskawe przyjęcie ze strony Cesarza niemieckiego powita cały naród ukraiński, jako znak przychylności Cesarza niemieckiego dla młodej Ukrainy.

Zakończył wyrażeniem nadziei, iż węzły między Niemcami i Ukrainą coraz więcej się zacieśnią i wzniósł zdrowie Cesarza Wilhelma.

Sekretarz stanu Hintze wydał również śniadanie na cześć hetmana Skoropadskiego.

Wywiad z Talaat baszą.

N. Fr. Presse ogłasza wywiad z Talaat baszą, który, omawiając dzisiejsze położenie, podniósł, że jeszcze przed zimą nastąpi pokój, gdyż wojna już wyczerpała się w swej działalności i wszystko to, co można było wydobyć z wojny, już się stało. Widoczne jest, że dalsze prowadzenie wojny jest bezcelowe. Wszyscy nasi nieprzyjaciele, nie wyłączając Ameryki, dojdą wkrótce do przekonania, że dalsze prowadzenie wojny nie ma sensu. Ten zwrot, jak Talaat basza na pewne sądzi, nastąpi jeszcze przed zimą.

Komunikaty tureckie.

Z dnia 6 b. m. Na wschód od drogi z Jerozolimy do Nabulus odparli Turcy ponowne wypady silnych nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych.

Z dnia 7 b. m. Na lewem skrzydle frontu palestyńskiego wykonali Turcy z dobrym skutkiem wypad ku konnicy nieprzyjacielskiej na wschód od Jordanu, na południowy zachód od Nahir Efendi. Na północny-wschód od ujścia Jordanu zniszczono strzałami nacierający nieprzyjacielski pułk jazdy. Inny pułk jazdy, pędzący ku tureckim stanowiskom, uciekł przed tureckim ogniem. 70 poległych z pośród szeregów wroga pozostało na pobojowisku. Spełniwszy swe zadanie, wojska tureckie podług rozkazu wróciły do stanowiska z którego wyszły.

Po kongresach.

Kongres socyalistyczny w Rzymie został zamknięty. Przyjęto rezolucyę, w której wyrażono uznanie kierownictwu partyi za przestrzeganie przez nie linij wytycznych w polityce wewnętrznej i zagranicznej, a pismu *Avanti* za jego stanowisko. Natomiast wyrażono naganę partyi socyalistycznej w parlamencie za niedość energiczne stanowisko opozycyjne i za słaby kontakt z kierownictwem partyi i masami ludowemi. Pozostający obecnie w więzieniu członkowie partyi, zostali na swych stanowiskach zatwierdzeni.

Do dzienników holenderskich donoszą z Londynu, że kongres Związków zawodowych znaczną większością odrzucił wniosek Związku marynarzy o utworzenie stronnictwa wyłącznie ze Związków zawodowych. Również odrzucono wniosek o złączenie się Związków w zrzeszenie polityczne w obrębie stronnictwa politycznego. Przyjęto wniosek, domagający się, by państwo przez pomoc pieniężną zapobiegło dalszej podwyżce cen mięsa, oraz by urządzono kuchnie publiczne.

Przedstawiciele państw koalicyi opuszczają Rosyę.

We środę przybyli do Haparandy japoński attaché wojskowy japoński konsul generalny i sześciu innych japońskich urzędników konsularnych z Moskwy, by drogą na Anglię wrócić do Japonii. W piątek przybyło do Haparandy 300 Amerykanów i Włochów, w tem personal ambasad obu krajów oraz wszyscy funkcyonaryusze Banku amerykańskiego w Moskwie.

Zajęcie Chabarowska.

Wedle informacyi *Biura Reutera*, nadesłanej z Władywostoku, Japończycy obsadzili Chabarowsk.

Włosi na froncie rossyjskim.

Podług rzymskiej depeszy, włoski kontyngent przybył do pierwszego północnego portu rossyjskiego.

Cel podróży Łyzohuba.

Z Kijowa donoszą: Prezydent ministrów Łyzohub oświadczył przedstawicielom prasy niemieckiej, że celem jego podróży do Berlina było to, iż chciał prosić Niemcy o pośrednictwo dla przyspieszenia rokowań pokojowych ukraińsko-rossyjskich.

Niemcy oświadczyły gotowość w spełnieniu tego życzenia.

Biuro Wolffa dowiaduje się w miejscu właściwem, że i Rossya żywi to samo pragnienie doprowadzenia jak najrychlej do końca rokowań pokojowych.

Nowa Polska.

(Z memoryału wystosowanego do Rady Stanu przez Litewskie Biuro informacyjne).

...Dawniej jeszcze, nim się proces polonizacyi warstw wyższych na Litwie rozpoczął, nadługo przed unią polsko litewską, za czasów jeszcze Litwy pogańskich, ziemie litewskie na znacznych przestrzeniach, jak twierdzą kronikarze, rozbrzmiewały już mową polską. Jest to fakt tak rzadko brany u nas pod uwagę — fakt zapoznany właściwie dotychczas zupełnie.

Już za czasów Gedymina nie była Litwa krajem jednolitym pod względem narodowościowym. O tem, że już wówczas Polacy stanowić musieli na Litwie żywioł poważny, świadczą słowa księcia wyrzeczone do legatów papieskich w Wilnie w roku 1324, że chciałby, aby chrześcijanie wedle zwyczaju swego Boga czcili. „Rusini wedle swego obrządku Polacy wedle swego obyczaju[1]). Wymienia tu książę Polaków obok Rusinów, którzy wt nczas stanowili prawie połowę ludności W. Księstwa. Taksamo w innem miejscu w liście z dnia 16 maja 1323 roku, żądając przysłania kapłanów katolickich, książę Giedymin zastrzega jednocześnie jako warunek znajomość przez nich 3-ch języków polskiego, semigolskiego (litewskiego) i ruskiego, t. j. żąda takich kapłanów, „jacy teraz są i dawniej byli[2])". Wszędzie narodowość polska traktowana jest zupełnie równo-

[1]) Napiersky. Rusko-Liwońskie Akty Nr. 67 str. 46.

[2]) Bunge l. c. II. Nr. 689

---

126)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

XXVII.

(Ciąg dalszy).

W tonie, w całem zachowaniu się Heleny była widoczna wroga niechęć, niemożebna do zwalczenia.

— Moje przyznanie się — wyrzekł baron po chwili głosem stłumionym, — wzak to był największy dowód miłości, jaki tylko mogłem dać tobie.

— Niech i tak będzie. A cóż ja ci na to odpowiedziałam?

— Że potrzebujesz pewnego czasu, aby się zastanowić, przyjść do siebie. Na to jednak chyba całych lat nie potrzeba. Cóż więc postanowiłaś?

— Lepiej nie pytaj o to.

— Zatem nienawiść przeważa?

— Nienawiść, to uczucie, którego nie spodziewałam się zaznać...

— Ale teraz odczuwasz.

— Chciałabym to ukryć przed tobą. Ale zmuszasz mnie do mówienia. To nie moja wina. Rodzice moi byli ludzie prości, lecz uczciwi. Ojciec mój, pułkownik de Lignéres, był człowiekiem nieskazitelnego honoru, mój mąż Jan de Marcilles, ta ofiara waszych intryg, wolałby był nędzę znosić niż dopuścić się najmniejszego nadużycia. Nie byłam zgoła przygotowana patrzeć na zbrodnie, dokonywane dla zdobycia cudzej żony! Nie jestem twoim sędzią... usiłuję odwrócić myśl moją od tych okropności... od tych dni tak piekielnych cierpień, że dziwić się mogę, że nie oszalałam podówczas. Twoja obecność przypomina mi te czasy... Czyż możesz mnie obwiniać o to? Chyba tylko siebie samego. Jeżeli przepaść krwi i błota nas teraz rozdziela, to, pytam, się, kto ją wykopał? Na Boga, który nas sądzić będzie, na pamięć tego nieszczęśliwego, którego torturowaliście, w imię jego córki, która śpi tuż obok mnie snem anielskim, zaklinam cię, odejdź! Odejdź do siebie i nie wymawiaj już nigdy wyrazu: miłość, który mnie wstręt tem napełnia i oburza!

Była piękna, piękniejsza niż zwykle w swem oburzeniu.

Wściekłość barona wybuchła,

— Więc wojna między nami! — zawołał głosem drżącym, chwytając ją za rękę i ściskając mocno. Ja ją przyjmuję. Tak, popełniłem ów czyn, który tak bardzo oburza twą prawość, jaką się chełpisz. Czemże jest życie? Walką. Czego się szuka w życiu? Miłości i pieniędzy. Na powierzchni kuli ziemskiej popełnia się więcej zbrodni ukrytych, dla zdobycia tych dóbr, niż jest gwiazd na niebie. Moją zbrodnię ja ci wyznałem, tobie, która nosisz moje nazwisko, która prawnie i siłą faktu należysz do mnie. Co mi zresztą na tem zależy? Gdybyś to wszystko poszła krzyczeć na ulicy, czyżby ci kto uwierzył? Pomówiono by cię o szaleństwo, a ja będę miał jeszcze tyle władzy, aby cię zamknąć w jakiem sanatoryum, opłacając koszta leczenia...

— Zatem jeszcze jedna zbrodnia więcej!

— Być może. Namiętność nie rezonuje i usprawiedliwia wszystko! Ty należysz do mnie i ja cię przy sobie zatrzymam. Jeśli się będziesz opierać, złamię cię!

— Spróbuj!

— Wyzywasz mnie i źle czynisz. Gdzie znajdziesz oparcie? Co się stanie z tobą, gdy się wyrzekniesz pozycyi, którą ci dałem? Co się stanie z twoją córką, tą Gabryelą, w której tamten odżywa i którą ubóstwiasz, bo jest jego dzieckiem! Gdzie się udasz z twoimi żalami i lamentacyami? A jakże stargasz węzły, które cię krępują ze mną, jeśli ja na to nie zezwolę? Wprawdzie jesteś dość piękna, aby znaleźć kochanków równie jak ja bogatych. Ale ja cię znam! Jesteś za dumna, aby zniżyć się do takich upadlających wyrachowań. Jesteś tu i tu zostaniesz. Czyż byś mniemała, że życie nasze mogłoby płynąć odtąd w separacyi, która tobie może dogadza, lecz dla mnie byłaby niemożliwą nie do zniesienia. Ja rezygnować nie myślę. Nie na to zdobyłem cię tak wielkim kosztem, abym miał się zrzec posiadania ciebie. Będziesz albo królową tego domu, albo niewolnicą. Będę cię wielbił, jeżeli się zgodzisz, albo cię zwalczę, jeżeli odmówisz. Wybieraj!

Gorzki i pogardliwy uśmiech ukazał się na ustach Heleny.

— Wolę cię takim, rzekła, jakim się obecnie objawiasz. Przynajmniej nie udajesz. A oto moja odpowiedź: Królową tutaj nadal być nie chcę... Niewolnicą, nie będę nigdy!

— Więc cóż?

— Ten twój wybuch gniewu zdecydował mnie. Wahałam się może dotychczas przed skandalem..

— A teraz?

— Teraz nie waham się już wcale.

— Cóż uczynisz?

— Opuszczę ten dom... Ucieknę od ciebie...

— Tak sądzisz?

— Zabiorę moją córkę, będziesz uwolniony od nas. Nie żądam od ciebie nic, prócz swobody... Tej pragnę!

— Gdybyś nawet była na końcu świata, czyż nie zdołałbym doścignąć cię i zabrać napowrót?

— Więc ty sądzisz, że nie znalazłabym nikogo ku swojej obronie?

Te słowa obudziły w nim dawne podejrzenia i dotknęły boleśnie.

Slepiec z ulicy Gabriel przyszedł mu nagle na myśl.

Jeżeli Helena z takim spokojem występowała przeciw niemu, musiała mieć kogoś za sobą. Ale kto to był?

Przeszedł się po pokoju i zatrzymał się przed biurkiem. Na niem leżał sztylet w pięknej, srebrno-złotej pochwie.

— Nie widziałem u ciebie tego sztyletu, rzekł.

— Jest jednak moją własnością. Musiałeś go nie zauważyć dotychczas.

— Chyba go ukrywałaś przedemną?

— Bez żadnej złej myśli, przypadkiem. Gdybym go chciała ukrywać, czyżbym go tak zostawiała na widoku.

Maksym Raynaud przypatrywał się mu uważnie.

— Nie dotykaj go — ozwała się Helena znowu tym samym lodowatym tonem, — on jest zatruty.

— A!

— Gdy mi życie zbyt zaciąży, tym sztyletem odbiorę je sobie.

— I jakąż to tajemniczą trucizną jest on napojony.

— Kurarą.

— A! trucizną Indyan z Brazylii czy Gujany?

— Tak.

Baron zamilkł. Wsunął sztylet do pochwy i położył go napowrót na biurkn.

— Nie chcę się ciebie pytać — rzekł po chwili — w jaki sposób dostałaś ten cenny przedmiot?

— Czyż nie wiesz, że za pieniądze dostać można wszystko, czego się zechce.

— To prawda — odparł krótko.

Usiłował teraz opanować siebie. Czuł zbliżające się coraz bardziej niebezpieczeństwo. Chciał je poznać, zobaczyć, ocenić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzędnie z narodowością litewską i narodowością ruską. Narodowość polska posiadała już wówczas własne kościoły i własny kler.

Powstawały skupienia polskie i to w centrum Litwy w owych odległych czasach głównie drogą osadzenia przez kniaziów jeńców wojennych, uprowadzonych podczas wypraw łupieżnych z granic Polski.

W wieku XIII i pierwszem ćwierćwieczu w XIV liczą kroniki z górą 30 takich wypraw wojennych. A o rozmiarach kolonizacyi osiągniętej tą drogą świadczyć mogą cyfry uprowadzonej ludności podczas niektórych takich najazdów, zanotowane przez kroniki współczesne.

Tak n. p. w napadzie z roku 1277 na Łęczyckie poszło w niewolę litewską 40 tysięcy ludności polskiej[3]. W roku 1294 około 15 tysięcy[4], w r. 1323 z ziemi dobrzyńskiej uprowadzono 10 tysięcy[5] a w r. 1376 w wyprawie, która dotarła aż pod Tarnów, 23 tysiące[6]. Są to cyfry na owe czasy, przy ówczesnem zaludnieniu bardzo znaczne. Wyludniały się tą drogą lub zaludniały całkowicie wtenczas całe obszary.

Nic więc dziwnego, że w ten sposób już w wiekach średnich zostało stworzone na Litwie podłoże etnograficzne polskości.

Lud jednak wtenczas nie brał udziału żadnego, ani w życiu politycznem, ani kulturalnem narodu, i nie zwracano uwagi na jego przynależność etniczną. Pozostawiony sobie w życiu codziennem dostosowywał się do otoczenia, przyjmował cechy zewnętrzne miejscowe, porozumiewał się w życiu potocznem z otoczeniem białoruskiem mieszaną gwarą polsko białoruską, zachowując jednak w czystości swą mowę wyniesioną z macierzy w stosunkach wyższego rzędu, w obcowaniu z Bóstwem w kościele. Z biegiem czasu zatracił pamięć swego pochodzenia, pozostała tylko u niego ta część niemal religijna, cześć niezrozumiała dla dźwięków mowy kraju, którego nieznał, z którego jednak pochodził.

Rozciągnięto na niego nazwę ogólnopaństwową jako obywatela W. Ks. Litewskiego, nazywano go Białorusinem dzięki cechom zewnętrznym (które od sąsiadujących z sobą pobratymców przyjął) — sam siebie nazwał „tutejszym“, zatracił bowiem świadomość swą polską. a obcą mu była litewska lub białoruska, z którą zespolić się nie mógł. Od autochtona Białorusina różnił go zresztą obrządek. Białorusini bowiem przyjęli chrześcijaństwo podług obrządku wschodniego, częściowo po połączeniu kościołów za czasów Rzeczypospolitej przeszli na unię a później znowu przez Rząd rosyjski siłą wróceni zostali na łono cerkwi prawosławnej.

Wobec tego przytłumienia samowiedzy narodowej wśród polskich warstw ludowych na Litwie, pogląd na polskość Litwy jakoby szlachecką trwał.

Przyszło powstanie 63 roku. Powstanie, którego pogrom pomimo udziału dość licznego ludu włościańskiego, było pogromem głównie warstwy szlacheckiej. Cała reakcya powstaniowa, skierowana przeważnie przeciwko warstwie szlacheckiej i jej polskości, bo i rząd rossyjski pojęcia te identyfikował, miała tę polskość wytępić tak ostatecznie.

To też gdy prądy demokratyczne wionęły nad Europą, a zaczęły się budzić z uśpienia ludy nowe, żądając dla siebie praw w szeregu innych narodów, gdy prądem tym ogarnięte zostały w ich środowiskach etnograficznych ludy litewskie i białoruskie, zdawało się, że fala odrodzenia ludowego zniesie jako naleciałość zwierzchnią i te resztki szlacheckiej polskości Litwy, ocalałe z pogromu 63 roku.

Tymczasem nastąpiło zjawisko odwrotne. Ten ruch odrodzeńczy przeorał na Litwie nie tylko środowiska rdzennie litewskie i białoruskie. W szerszych daleko rozmiarach i może głębiej sięgnął on w odwieczne tu podłoże etnograficzne polskie. Prąd eksterminacyjny rossyjski to uświadomienie polskości w masach jeszcze przyspieszył, a łącząc prześladowanie polskości z prześladowaniem kościoła katolickiego, nadał temu ruchowi odrodzeńczemu piętno nieomal religijne.

Odrodzeńczy prąd polski nie ograniczył się ściśle tylko do etnograficznego podłoża polskiego, zaczął wciągać w sferę swego działania nawet obce środowiska rdzennie litewskie i białoruskie bez świadomego współdziałania, czy jakiejś agitacyi ze strony polskich sfer wyższych. To budzenie się polskości rozpoczęte w Wileńskiem, jak płomień koncentrycznie rozszerza się dalej — i granica zwartego świadomego obszaru polskiego wciąż rośnie. Zaczęła się ona ustalać, obecnie może tylko na północy w zetknięciu się ze zwartym obszarem litewskim na pograniczu Kowieńszczyzny. Proces postępu polskości w tym kierunku już słabnie, ale ku wschodowi wśród ludności białoruskiej wciąż jeszcze trwa.

---

[3]) Mon. Pol. II. str. 843.
[4]) Script. Rer. pruss. I. str. 156.
[5]) tamże I str. 188.
[6]) Mon. Pol. hist. III. 201.

Rząd rossyjski przejawy procesu tego, dokonywującego się wewnątrz Litwy, tłumił w sposób wprost mistrzowski i potrafił zdezoryentować pod tym względem nawet społeczeństwo polskie. Dopiero po ustąpieniu władz rossyjskich polskość mogła przejawić się tu w całej pełni.

To też podług spisów władz niemieckich przeprowadzonych na terenie „Ober-Ostu“ okazało się, że ludność polska dochodzi w Wileńszczyźnie i północnej części gubernii grodzieńskiej do 70 proc. w stosunku do chrześcian, osiągając w niektórych obwodach, jak n. p. w Wileńskiem 90 proc. Poza obszarem Litwy etnograficznej z ludności katolickiej tylko 0·3 proc. przyznało się do narodowości białoruskiej.

Lecz nawet i na podstawie niektórych spisów rossyjskich, tak umiejętnie zwykle fałszowanych, jesteśmy w stanie stwierdzić, tę polskość Litwy na znacznych przestrzeniach. Ze statystyki wyborców do Samorządu ziemskiego wynika, że tuż przed wojną bo w roku 1912 ogólna liczba Polaków na terytoryum W. Ks. Litewskiego dochodziła do $3^1/_2$ miliona[7]. Ilość zaś ziemi znajdującej się w rękach polskich, wynosiła przeszło 140 tysięcy kilometrów kwadratowych, t. j. przenosiła znacznie cały obszar Królestwa Kongresowego.

Podług tych samych danych na zachodniej połaci Księstwa do wododziału rzek Berezyny i Dniepru na przestrzeni 237 tysięcy km^2 ludność polska wynosi 3 miliony, przenosi więc pod względem liczebnym Litwinów, których wszystkiego na całym obszarze Księstwa tylko około 2-ch milionów, i dorównywuje na tym obszarze liczebnością białorusinów prawosławnym.

Obszar zaś polski bezwzględnie na ziemiach litewskich, na podstawie tych samych danych, między Kownem a Mińskiem, Podlasiem a wschodnią granicą gub. Wileńskiej zajmuje przestrzeń 83 proc. km. kw. Ludność polska wynosi tu 2 miliony i jest kilkakrotnie liczniejszą od mieszkających tu obok Litwinów i Białorusinów.

Tak więc nowe prądy demokratyczne zamiast przynieść zagładę polskości Litwy, jeszcze tę polskość tam wzmogły. Polska etnograficzna z obudzeniem się ludu wzbogaciła się na Litwie o całą nową dzielnicę rozległością przewyższającą Galicyę, pod względem polskości nieustępując Poznanskiemu ani Chełmszczyźnie.

W takich rozmiarach przysporzenia sił narodowościowych nie dał nam ruch odrodzeńczy nigdzie na ziemiach Rzeczypospolitej.

W dorzeczu Wili między Niemcami a Berezyną powstała „Nowa Polska“.

---

[7]) Podług Swiechowskiego na podstawie statystyki wyborców ziemskich 3.293 tys., podług Romera 3.563 tys., podług Czekanowskiego 3.525 tys.

Z życia polskiego w Rossyi.

Od chwili, kiedy został utworzony w Rossyi pierwszy po rozbiorach Urząd polski, stał się on najważniejszym ośrodkiem życia emigracyi i wychodźtwa naszego i trzeba przyznać, że trzymiesięczna działalność jego daje już dzisiaj bardzo poważne realne rezultaty. Obrona interesów obywateli polskich w Rossyi, która była głównem jego zadaniem, została już obecnie w dość szerokim zakresie uskuteczniona.

Pierwsze wystąpienie p. Lednickiego w dziedzinie obrony praw obywateli polskich było spowodowane tem, że władze bolszewickie, dokonywując poboru do wojska rossyjskiego, powoływały doń również obywateli polskich. Energiczny protest przeciwko temu p. Lednickiego odniósł natychmiast pożądany skutek i rząd bolszewicki w odpowiedzi nań wydał dekret, na mocy którego nietylko obywatele polscy, ale wszyscy mieszkańcy terytoryów okupowanych pryez Niemcy na podstawie traktatu Brzeskiego zostali zwolnieni od przymusowego poboru do wojska. Był to pierwszy poważny sukces, który, pomijając jego polityczne znaczenie, wpłynął ogromnie na polepszenie położenia Polaków w Rossyi.

Wszystkie następne wystąpienia p. Lednickiego zmierzały do tego, aby w drodze rozstrzygania poszczególnych spraw bieżących ustalić zgodnie z normami prawa międzynarodowego nie uznaną jeszcze wówczas w Rossyi zasadę obcopoddaństwa obywateli polskich.

Jedna za drugą ukazują się noty: w sprawie socyalizacyi ziemi i wysiedlenia, w sprawie aresztowań obywateli polskich, w sprawie b. oficerów i żołnierzy armii rossyjskiej, w sprawie opieczętowania składów tkanin i manufaktury, w sprawie polskich papierów procentowych, w sprawie rewizyi kasetek bankowych należących do Polaków i t. p.

Jak widzimy, prawie wszystkie sprawy najbardziej żywo obchodzące Polaków w Rossyi zostały w notach tych poruszone. Doprowadziło to do tego, że wreszcie znaleźliśmy się w stosunku do rządu rossyjskiego w tem położeniu, w jakiem są Francuzi, Anglicy, Niemcy i inni obcopoddani, którzy nie podlegają prawom i przepisom, wydawanym przez rząd rossyjski. Zapewne, przy panującej w Rossyi anarchii wszelkie przywileje i prawa okazują się w wielu wypadkach fikcyami, najczęściej jednak interwencya oficyalnego urzędu Rządu polskiego daje dobre rezultaty, a listy ochronne, wydawane przez niego, bronią skutecznie mienie polskie przed wszelkiego rodzaju eksperymentami, na które jest narażona prywatna własność w Rossyi.

Kiedy w całym szeregu poszczególnych wypadków zasada obywatelstwa polskiego była już ustalona, zjawiła się potrzeba ustalenia procedury formalnej, koniecznej dla t. zw. wyjścia z poddaństwa rossyjskiego. W połowie lipca rossyjski komisaryat spraw zagranicznych wydał dekret, na mocy którego mieszkańcy terytoryów okupowanych przez Niemcy, życzący sobie wyjść z poddaństwa rossyjskiego, są obowiązani złożyć odpowiednie podania na imię komisarza spraw zagranicznych. Na wypadek uwzględnienia takiego podania, petent jest obowiązany opuścić natychmiast granice dzisiejszej Rossyi i ma prawo wywieźć z sobą tylko bardzo ograniczoną ilość majątku ruchomego.

Zastosowanie tych przepisów do obywateli polskich przyniosłoby nam oczywiście nieobliczalne szkody, wobec tego p. Lednicki wystąpił do komisaryatu spraw zagranicznych z notą, w której zażądał, aby pomienione zasady ogólne nie dotyczyły obywateli Polski. W nocie swojej p. Lednicki stwierdza, że obywatele Polski nie byli nigdy w literalnem tego słowa znaczeniu poddanymi rossyjskimi. Z punktu widzenia formalnego byli oni tylko poddanymi Królestwa Polskiego, które było połączone z Rossyą, wobec tego t. zw. wyjście z poddaństwa rossyjskiego winno być załatwione przez obywateli polskich w drodze złożenia deklaracyi z dowodami, że dany osobnik należy do t. zw. stałych mieszkańców Królestwa Polskiego. Propozycya p. Lednickiego została przez komisaryat spraw zagranicznych przyjęta i wobec tego sprawa obcopoddaństwa obywateli Polski w Rossyi jest już ostatecznie rozwiązana.

Następnym tematem wystąpień p. Lednickiego i przedmiotem jego szczególnych starań są sprawy odbioru polskiego mienia publicznego i państwowego, które było różnemi czasy wywiezione do Rossyi. W czasach ostatnich i w tej dziedzinie nastąpiły zmiany na lepsze. Z najświeższych wiadomości sądząc, można mieć nadzieję, że prowadzone w Moskwie pertraktacye o odbiór majątku polskiego zostaną pomyślnie ukończone i niebawem przybędą do Warszawy pierwsze wagony dobytku naszego, wywiezionego przed trzema laty przez cofające się armie rossyjskie. Narazie mamy tu do zanotowania trzy noty p. Lednickiego: w sprawie zwrotu archiwów, dokumentów i kapitałów, w sprawie reewakuacyi stad zarodowych i w sprawie przewiezienia do Warszawy przechowywanego w Moskwie obrazu Matejki „Grunwald“.

Prócz osób prywatnych w czasach ostatnich korzystały z opieki urzędu polskiego w Rossyi istniejące tam liczne organizacye ratownicze nasze. Jak wiadomo, po przewrocie październikowym organizacye te były wszelkiemi sposobami zwalczane przez bolszewików. W ostatnich dniach lipca wreszcie komisaryat ludowy do spraw narodowościowych wydał dekret o zamknięciu Polskiego T-wa Pomocy ofiarom wojny, Centralnego Komitetu Obywatelskiego Kr. Polskiego, Rady Zjazdów Polskich Organizacyi pomocy ofiarom wojny i Komitetu Głównego Powrotu do kraju. W konsekwencyi tego dekretu lokale zamkniętych organizacyi wraz z zawartością kas i archiwów zostały opieczętowane. Po pewnym czasie interwencya p. Lednickiego doprowadziła do tego, że pieczęcie zostały zdjęte i jeśli organizacye ratownicze nie uzyskają pozwolenia na swobodne kontynuowanie tak potrzebnej dla mas wygnańczych pracy, to w każdym razie będą one mogły przystąpić do mniej więcej normalnej likwidacyi trzyletniej działalności swojej.

Obserwując dalej działalność p. Lednickiego w Rossyi, trzeba szczególną zwrócić uwagę na prace jego w dziedzinie organizowania i uskuteczniania powrotu do kraju licznych rzesz wygnańczych, tułających się jeszcze po najrozmaitszych zakątkach zanarchizowanej Rossyi. Sprawa reemigracyi była i jest najpilniejszem a jednocześnie najtrudniejszem zadaniem, spełnienie którego zostało zlecone p. Lednickiemu przez Radę Regencyjną. Jesteśmy niestety w tem trudnem położeniu, że aby wyprawić kogoś z Rossyi do Polski, trzeba nietylko dać mu pozwolenie w imieniu Rządu polskiego, ale jeszcze uzyskać przepustkę niemiecką na przejazd przez terytoryum Ober-Ostu i pozwolenie bolszewickie na przebycie granicy rossyjskiej, a co najważniejsze, dla zorganizowania masowego powrotu do kraju trzebaby rozporządzać ogromnym taborem kolejowym, którego Polska niestety nie posiada. Działając w granicach możliwości i dążąc do tego, aby, pomimo rozmaitych trudności, jak największą ilość rodaków naszych z Rossyi wyprawić, p. Lednicki stale podejmuje starania o zwiększenie ilości przepustek, wydawanych zarówno przez władze rosyjskie, jak i niemieckie, robi wszystko, co może, aby samą podróż z Rossyi do Polski uczynić względnie przynajmniej możliwą. W rezultacie, pomimo to, iż sprawa reemigracyi jest zależną od całego szeregu czynników obcych, ilość wygnańców, którzy już powrócili do kraju, musi być obliczana na dziesiątki tysięcy osób i dochodzi być może do stu tysięcy.

Jedną z przeszkód przy rozpoczynaniu akcyi reemigracyjnej był brak odpowiednio rozgałęzionej i obejmującej rozległe jeszcze pomimo wszystko obszary Rossyi organizacyi. Obecnie brak ten jest już w zupełności usunięty. Centralny Urząd Reemigracyjny posiada swoje inspektoraty i oddziały we wszystkich ważniejszych punktach Rossyi i gdyby nie przeszkody zewnętrzne: zdarzające się bardzo częste przerwy w komunikacyi, zamykanie granicy, istniejąca obecnie organizacya byłaby w stanie podołać włożonym na nią trudnym zadaniom.

Uprzytomniając sobie w tej chwili prace, które już dzisiaj są w całej pełni przez Urząd powyższy w Rossyi podjęte, widzimy, że dotyczą one wszystkich dziedzin życia polskiego, nic dziwnego przeto, że stał się on najważniejszym życia tego ośrodkiem.

KRONIKA.

Lwów, 9 września 1918.

Kalendarz.

Wtorek (10 sierpnia):

Mikołaja z T. — 28 Awhustyna. — Władyboja.

Wschód słońca o godzinie 5·30 rano, zachód 6·28 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +15 Cel.

— **Za spokój duszy śp. Cesarzowej Elżbiety** odprawione będzie jutro we wtorek o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym łacińskim.

— **JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn** powrócił wczoraj po południu do Lwowa.

— **Prof. dr. Kazimierz Twardowski** otrzymał z Ministerstwa wyznań i oświecenia w Królestwie Polskiem zaproszenie do objęcia katedry filozofii i psychologii na Uniwersytecie warszawskim.

— **Cholera w Galicyi.** Na podstawie urzędowych doniesień stwierdzono w ostatnich dniach w Galicyi 5 wypadków cholery. We wszystkich wypadkach idzie o osoby, który dopieroco przyjechały z Rossyi. Ostatni wypadek o którym doniesiono Namiestnictwu dotyczył pewnego żołnierza, u którego w drodze powrotnej z niewoli, w Krasnem stwierdzono tę chorobę.

Namiestnictwo natychmiast po stwierdzeniu pierwszego wypadku cholery azyatyckiej wydało, jak zwykle w takich razach, wszelkie możliwe zarządzenia ochronne. Specyalny nacisk położono na rewizyę pociągów idących ze Wschodu; podejrzanych o tę chorobę badają lekarze, a w razie uzasadnionej potrzeby zarządzają obserwacyę stanu zdrowia jednostki lub całych partyj osób.

Głównemi stacyami sanitarnemi dla badania podróżnych z Rossyi są miasta Brody i Tarnopol, gdzie w odpowiednio urządzonych laboratoryach dokonywa się badań bakteryologicznych.

Jak się dowiadujemy celem sprawniejszego działania aparatu ochronnego ma być także w Podwołoczyskach stworzona stacya obserwacyjna, wyposażona w laboratoryum.

— **Wydanie nowych znaczków pocztowych.** Dyrekcya pocztowa ogłasza: Z powodu podwyższenia z dniem 1 września b. r. taryfy pocztowej wydane zostały następujące nowe znaczki pocztowe: 1) Marki po 1 kor. 2) Pojedyncze karty pocztowe po 10 h. i takież podwójne po 10+10 h. dla obrotu wewnętrznego i z zagranicą. 3) Listy kartkowe po 20 h. 4) Karty poczty pneumatycznej po 70 h. 5) Listy kartkowe poczty pneumatycznej po 80 h.

Dotychczasowe karty korespondencyjne po 8 h. i 8+8 h., 10 h. i 10+10 h., listy kartkowe po 15 h. jak również karty korespondencyjne i listy kartkowe poczty pneumatycznej należy zużyć.

Brakującą należytość uzupełnić należy przez doklejanie marek listowych przy kartkach po 8 h. i 8+8 h. przez doklejenie pospiesznej marki po 2 h. Tu użyć można także trójkątnych marek pospiesznych, które z dniem 1 marca b. r. zostały z obiegu wycofane, a które znów obecnie wprowadzono w obieg.

Odtąd będzie drukarnia państwowa wybijała także bezpośrednio marki po 5 h. (na kopertach i listach kartkowych celem uzupełnienia należytości do nowej wysokości) po 10 h., (na kartach pojedynczych) i 1 kor., (na adresach przesyłkowych), jak również marki pospieszne po 2 h. na pojedynczych kartkach po 8 h. Druk marek po 15 h. (na kopertach) i po 80 h. (na adresach przesyłkowych) wstrzymano.

— **Nowa taryfa pocztowa**. Jak już donosiliśmy z dniem 1 sierpnia b. r. zarząd pocztowy wprowadził nową taryfę, z której przytaczamy wyjątki. Obecnie kosztuje: zwykły list do 20 gramów 20 hl., za każdych dalszych 20 gr. 5 hl, karty listowe 20 h.; karty korespondencyjne 10 hl., za listy wartościowe należytość, jak za list polecony a 10 hl. od każdych 300 K., lecz tak, że najniższa taksa wynosi 60 h.: pakunki do 5 kg. 1 K., do 10 kg. 2.20 K., do 15 kg. 3.20 K., do 20 kg. 5.20 K., oraz 10 hal. od każdych 300 K. podanej wartości; taksa zasadnicza przekazów pocztowych 20 h. i 5 h. od każdych 50 K.

Od każdego telegramu będzie pobierany, prócz dotychczasowej taksy, od 1 września dodatek 20 h. Wreszcie podwyższone zostały taksy telefoniczne i to bardzo znacznie, gdyż niektóre pozycye podniesiono o 100 prc.

— **Egzamin dojrzałości** w terminie jesiennym w gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie odbędzie się w następujących terminach: egzamin uprzedni pisemny w czwartek 12 września, egzamin uprzedni ustny w piątek 13, egzamin pisemny główny w dniach 16, 17 i 18 września, egzamin ustny główny w dniach 20, 23 i 24 września. Przed egzaminem uprzednim należy się zgłosić w dyrekcyi zakładu.

— **Przesyłanie pieniędzy zagranicę.** Według reskryptu c. k. Ministerstwa handlu z dnia 4 b. m. najwyższa kwota, na jaką może opiewać obecnie przekaz do Bułgaryi wynosi 400 lew, do Danii, Norwegii i Szwecyi 150 kronerów, do Niemiec, Belgii i Warszawy z obszarem naczelnej komendy Wschodu 300 marek, do Niederlandów 100 guldenów, do Szwajcaryi i Luksemburga 200 franków, do Turcyi 1000 piastrów.

Przyjmowanie przesyłek powziątkowych i zleceń pocztowych do zagranicy zostało zastanowione.

— **Rektorat Szkoły Politechnicznej we Lwowie** ogłasza niniejszem konkurs na obsadę nadzwyczajnej katedry architektury. Podania do Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dołączeniem dokumentów osobistych, świadectw ze studyów odbytych, dowodów prac architektonicznych na tle artystycznem wreszcie obrazu prac rysunkowych lub naukowych przy wykazaniu dokładnej znajomości języka polskiego należy wnosić do Rektoratu najpóźniej do dnia 15 października b. r.

— **W sprawie rozdziału obuwia i odzieży.** Zjednoczenie chrześć. dobroczynności prywatnej i publicznej we Lwowie, któremu Zarząd miasta powierzył rozdział obuwia i odzieży między potrzebujących, wystosowało w swoim czasie odpowiednie wnioski, która zatwierdziła Sekcya I. tymczasowej Rady miejskiej. Stosownie do przedłożonych wniosków odbywa się już rozdawnictwo tych artykułów. Towarzystwa dobroczynne, które przedłożyły Zjednoczeniu imienne wykazy proponowanych do obdzielenia osób, a nie otrzymały jeszcze dla nich obuwia i odzieży, zechcą wysłać swych delegatów, zaopatrzonych w odpowiednie legitymacye „do Centr. Biura badania zapotrzebowania“ K. Z. O. przy ulicy Wałowej l. 9 do p. sekr. Mazurkiewicza, gdzie otrzymają legitymacye, uprawniające do odbioru tych artykułów.

— **Konsum dziennikarski** otwarty będzie od środy 10 b. m., w poniedziałek, środę i piątek od godziny 6—7 wieczorem.

— **Wydawnictwo „Księgi adresowej stoł. miasta Lwowa“** za lata 1918 i 1919, ukaże się jeszcze w ciągu b. r. Redakcya wydawnictwa zwraca się z wezwaniem o nadsyłanie szczegółów (ul. Grottgera l. 6) do ogółu, przedewszystkiem zaś do tych firm i zawodów, które są w kontakcie z odbudową zniszczonego kraju.

Materyał, nad którym pracowano sumiennie niemal całe dwa lata, będzie aktualny i na prawdę ważny, rzeczą zaś ogółu jest, by był możliwie zupełny i dokładny.

— **Zatrucie gazem.** W mieszkaniu parterowem przy ul. Rappaporta 5 znaleziono onegdaj rano nieżywego Hersza Horensteina, kupca z Brodów liczącego około 50 lat i dającego bardzo słabe znaki życia kuzyna tegoż Chaskla Goza, pochodzącego z Królestwa. Przedwczoraj przyjechali oni do Lwowa i zamieszkali u krewnej przy ul. Rappaporta 5.

Wieczorem grzali wieczerzę na kuchence gazowej; nie zgasili jednak gazu. Wskutek wadliwości rury ulatniający się gaz spowodował śmierć Hersza Horensteina a u Chaskla Goza silne zatrucie gazem. Tego ostatniego w stanie bardzo groźnym odwieziono do tut. szpitala powszechnego.

Podczas przeprowadzonej rewizyi znaleziono przy zmarłym Herszu Horensteinie 190.700 kor. i 26.850 rubli — przy Chasklu Gozie zaś 214 kor. i zegarek metalowy.

Lekarz miejski dr. Landau stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazem.

— **Przebudowa Teatru powszechnego w Krakowie.** Z Krakowa donoszą: Miejski Teatr powszechny (dawniej ludowy) zmienił obecnie swój wygląd. Zewnętrzny widok teatru swą skromnością i harmonią portalu, wyprawionego białą „terrabeną“ — sprawia sympatyczne wrażenie.

Wzdłuż całego gmachu — po lewej stronie — biegnie kryty pasaż, opatrzony od ulicy wahadłowemi drzwiami, z którego następnie prowadzą trzy wejścia na widownię. Pasaż ten oświetlony jest 4 dużemi oknami sufitowemi, a ogrzewany gazem.

Widownia została podniesioną amfiteatralnie, posiada około 800 miejsc z ruchomemi siedzeniami. Szczęśliwie rozwiązano wentylacyę sali; wybito mianowicie w ścianie, tuż przy suficie trzy okna, zamykane żelaznemi okiennicami. Okna te połączone mechanicznie z elektrycznymi wentylatorami w suficie umożliwią przebywanie w teatrze, w którym dawniej, w lecie zwłaszcza, trudno było wytrwać do końca przedstawienia. Zmieniono również rozkład miejsc.

Przez środek sali, podobnie, jak w teatrze im. Słowackiego, biegnie jeden blok krzeseł, po obu zaś bokach są przejścia, poza któremi znajdują się loże i boczne krzesła. Miejsce na orkiestrę uległo znacznemu pogłębieniu i rozszerzeniu.

Również i na scenie przeprowadzono odpowiednie zmiany. Scena właściwa oddzieloną została od garderob grubym, ogniotrwałym murem. Ponad garderabami męskiemi, na I. piętrze znajdują się garderoby dla artystek oraz duża sala prób.

Wprost ze sceny prowadzą przez pasaż wewnętrzno-teatralny olbrzymie wyjścia do magazynów, przez co rozwiązano kwestyę skrócenia antraktów, które przedłużały się dawniej tylko dla braku miejsca na rozmieszczenie dekoracyi zakończonych aktów wskutek czego powstawały liczne pomyłki w ustawianiu płócien dekoracyjnych. Obecnie po każdym akcie dekoracye usuwać się będzie ze sceny do magazynów.

— **Brak lekarstw.** Wśród mnóstwa braków, sprowadzonych wojną, brak lekarstw bardzo dotkliwie daje się odczuwać ludności. Preparaty francuskie dawno się wyczerpały, zastępujące zaś je niemieckie przychodzą do aptek w niedostatecznej ilości i z wielkiem opóźnieniem, spowodowanem znów przyczynami związanemi z przeszkodami w komunikacyi kolejowej.

Lekarze są w kłopocie, gdy skomplikowana choroba wymaga leku, który trudno dostać w aptece. Także w przemyśle aptekarskim powstało wiele środków zastępczych, które mają zapobiedz bodaj w części brakowi rozmaitych preparatów.

Kronika zagraniczna.

* Paskarze amerykańscy na front. Z Nowego Jorku donoszą, że w chwili pełnych obrotów tamtejszej giełdy, wkroczyła policya i zażądała okazania dokumentów wojskowych. Setki obowiązanych do służby wojskowej z braku odnośnych papierów aresztowano i odstawiono przed komisye poborowe.

* Wybuch w fabryce w Monachium. Bawarskie ministerstwo wojny donosi, że w piątek ubiegły w fabryce prochu w Thansa o godzinie 10 przedpołudniem zdarzyła się eksplozya z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn ruchu technicznego. Oprócz szkody materyalnej były także straty w ludziach.

Notatki literacko-artystyczne.

Balzac. „Kawalerskie gospodarstwo“. Przełożył Boy. Kraków. Księgarnia J. Czerneckiego.

(s. s.) Jak przy wszystkich swoich wzorowych przekładach, tak i przy niniejszym opatruje Boy tłómaczone dzieło przedmową, w której z szczerem uwielbieniem dla geniusza znakomitego pisarza, nie pozbawionem jednak właściwego i słusznego krytycyzmu, omawia indywidualne znamiona jego twórczości. Gdyby zebrał, objął układem systematycznym i wydał w oddzielnej książce wszystkie wstępne szkice, jakimi zaleca się jego „Biblioteka“, licząca już poważną liczbę tomów, powstałoby dzieło ze wszechmiar interesujące i pożyteczne, mogące poniekąd zastąpić historyę literatury francuskiej, znanej u nas wprawdzie niemal powszechnie, lecz nawet w kołach rozmiłowanych w niej czytelników, niedostatecznie cenionej i rozumianej. Przedmowy Boya ułatwiają zrozumienie jej cech odrębnych i charakterystycznych, a jak w ostatniej naprzykład (poprzedzającej „Kawalerskie gospodarstwo“) do należytego ocenienia niezwykłych przymiotów olbrzymiego talentu Balzaca.

Z Teatru miejskiego donoszą: W dniu jutrzejszym rozpoczyna się sezon operowy w Teatrze miejskim „Goplaną“ Żeleńskiego. Znakomite to dzieło grane będzie w bieżącym tygodniu trzy razy, a mianowicie jutro, we czwartek i w sobotę. W dziale dramatu wystawia dziś Teatr miejski po raz trzeci „Sowizdrzałów“, we środę „Kordyana“, w piątek zaś wchodzi na repertuar wesoła krotochwila Stefana Krzywoszewskiego „Głuszec“, która zdobyła sobie nadzwyczajne powodzenie w Warszawie, gdzie grano ją kilkadziesiąt razy z rzędu. Następną zaraz nowością będzie „Monna Vanna“ Maeterlincka.

Repertuar Teatru miejskiego.

W poniedziałek, 9 września o g. 7-mej wieczorem po raz 3-ci „Sowizdrzały“, komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza. — We wtorek, 10 września o godzinie 7-mej wieczorem pierwsze przedstawienie operowe „Goplana“, opera romantyczna w 3 aktach (6 odsłonach) Władysława Żeleńskiego. — We środę, 11 września o godzinie 7-mej wieczorem „Kordyan“, dzieło sceniczne w 10 obrazach Juliusza Słowackiego. — We czwartek, 12 września o 7 wieczorem „Goplana“, opera romantyczna w 3 aktach 6 odsłonach Władysława Żeleńskiego. — W piątek, 13 września o 7 wieczorem po raz pierwszy „Głuszec“, krotochwila w 3 aktach Stefana Krywoszewskiego. — W sobotę, 14 września o 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej „Dożywocie“, komedya w 3 aktach Aleksandra Fredry. Rozpocznie „Intryga na prędce“, komedya w 1 akcie Fredry. — W sobotę, 14 września o 7 wieczorem „Goplana“, opera romantyczna w 3 aktach 6 odsłonach Władysława Żeleńskiego.

Uczczenie Ludwika Kubali.

(S. R.) Wielkiemu nazwisku i niezwykłej miary człowiekowi złożono wczoraj hołd zasłużony, a złożono w obchodzie, rozmyślnie przez komitet ujętym w ściśle określone, skromne granice, aby uszanować wielkoduszną prostotę i skromność Jubilata. To było prawdziwe *„non multa, sed multum“*. Gdy bowiem zbliżała się godzina 12 w południe, w zapełnionej szczelnie sali Kasyna miejskiego znaleźli się przedstawiciele tych warstw najwyższych społeczeństwa, które prowadzą naród po tak silnie rozgałęzionych szlakach rozwoju. Powaga i wytworność, wionące z dzieł Ludwika Kubali (zgromadzono się dla uczczenia 80 rocznicy jego urodzin) znalazły wyraz także w fizyognomii zebrania. Nie było tu owych „kół szerokich“, o których lotną, łatwą do zdobycia a jeszcze łatwiejszą do postradania popularność zabiegają na wątłych skrzydlach jednodniowi “zaszczytnie znani“ i „wybitni“; nie było też rozdzierających uszy puzonów, którymi niekiedy podpędza się animusz ogółu. Tu okolili uczczonego uczonego ci tylko, którzy jasno zdają sobie sprawę z czynników wpływ mających na kulturę naszą i jeśli chylą przed Nim czoło, już to musi być senator wielki a zacny w Radzie przodujących Polsce duchów i umysłów.

Zeszli się w zespołku *gravitate* imponującym, pierwsi wśród pierwszych: więc przedstawiciele władzy krajowej pod JE. P. Marszałka krajowego Stanisława Niezabitowskiego przewodem, więc najwyższa naszej oświaty magistratura, Rada szkolna krajowa, prowadzona przez P. Wiceprezydenta dr. Fryderyka Zolla; *Alma Mater* skupiona dokoła Jego Magnificencyi Rektora ks. dr. Waisa; liczne grono profesorów Politechniki z Rektorem dr. Krygowskim, przedstawiciele nauczycielstwa, szkół średnich i ludowych, Zarząd miasta z Prezydentem dr. Stesłowiczem, oraz Wiceprezydentami dr. Chlamtaczem, dr. Schleicherem i Neumanem, przedstawiciele literatury, sztuki, prasy, stowarzyszeń i t. d., i t. d.

Prawie z uderzeniem godziny 12, gromkimi oklaskami witany, ukazał się Jubilat, wsparty na ramieniu gospodarza domu, prezesa dr. A. Vogla. Z zadowoleniem stwierdzić mogli obecni, że brzemię wieku nie ugięło go, a znoje pracy nie wyczerpały zasobu sił niepożytych. W tem łagodnem, dobrem spojrzeniu, w jakiem maluje się cała zacna dusza Ludwika Kubali, pozostała zachowana bystrość, znamię sprawnej energii życiowej. Nie dostrzedz też zwiędłości w twarzy i nie straciła elastyczności postać, jakby starość nie znalazła do niej przystępu.

Gdy Jubilat zasiadł na estradzie, chór „Echa“ zaintonował kantatę Galla (słowa Stanisława Rossowskiego), poczem zjawił się na estradzie prezes komitetu obywatelskiego dr. Aleksander Vogel, który wymieniwszy reprezantacye, jakie przybyły uczcić znakomitego uczonego, odczytał nadesłane telegramy. Jako przedstawiciel instytucyi, której Kubala jest jednym z założycieli, wyraził mowca cześć i wdzięczność za wyniki znakomitych prac, tworzonych z miłości Ojczyzny i prawdy, za wysokie pojmowanie zadania historyka, za obznajomienie nas z kresami wschodnimi za oświetlenie tej epoki dziejów, która dla nas nauką i przestrogą być winna. Zaznaczając, jak ważnym czynnikiem rozwodu narodów są hołdy publiczne dla mężów zasługi i składając życzenia Jubilatowi, wręczył mu dr. Vogel księgę pamiątkową opatrzoną tysiącami podpisów.

Jego Magnificencya Rektor ks. Waiss położył w swem przemówieniu nacisk na usilność, z jaką Kubala zawsze i wszędzie dochodził prawdy. Ta miłość prawdy uwieńczyła go sławą. Niemniej gorąco wielbił Kubala cnotę, uwielbieniu swemu dając wyraz zarówno w pismach, jak w życiu. W naszej Uczelni Kazimierzowskiej powinienby był zasiąść (uczciła ona zresztą Jubilata najwyższą godnością uniwersytecką, dyplomem doktora honorowego), lecz choć nie posiadł katedry, wykształcił zastęp dzielnych uczniów, w których żyć będzie jego tradycya. Wreszcie przeprowadziwszy paralelę między Polską za Kazimierza a dzisiejszą, życzył Jego Magnificencya Jubilatowi, by dożył wolnej Polski.

P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyk Zoll rozpczął trafnem porównaniem Kubali do górnika, który zapuszcza się, krok za krokiem w ciemności kopalni, by się nie zbłąkać, a znaleźć kosztowny kruszec i na wierzch go wydobyć. Tym kruszcem była dla Kubali prawda historyczna. Też na to trzeba było wytężającej pracy, ile miłości przedmiotu, ile skupienia ducha! Kubala jednak umiał odrywać się od tej pracy twórczej. Z rozpogodzonem obliczem wchodził między maluczkich i otoczony młodzieżą gimnazyalną, ucząc ją dziejów ojczystych i literatury polskiej, wpajał w młodzieńcze umysły naukę jasno, przystępnie, prosto. Więc Rada szkolna krajowa przyłącza się serdecznie do hołdu, z dumą głosząc światu olśnionemu naukowemi zasługami Kubali: On także nasz! Autor „Szkiców historycznych“ jest nauczycielem szkół średnich, on był doskonałym wychowawcą i ugruntował tradycyę nauczycielską, która w szkole średniej żyje i pozostanie wzorem dla następców. Imieniem Rady szkolnej krajowej życzył wkońcu dr. Zoll, by ta, której dzieje wskrzesił z przeszłości, stanęła przed oczyma Jubilata znowu żywa między żywymi i aby dokoła niej skupili się wszyscy, których umysły, serca i charaktery urabiał.

Prof. Finkel zabrał głos imieniem Towarzystwa historycznego i pokrewnych stowarzyszeń. W tych ogniskach nauki polskiej podziw otacza Kubalę. Z dzieł wielkiego historyka wysnuwa się linia przechodząca w naszą przyszłość.

Zakończył słowami Orzechowskiego o mężu zacnym, tak dziwnie przystającemi do charakterystyki Kubali.

Prof. Syroczyński zaniósł Jubilatowi hołd towarzyszy z r. 1863. Program wówczas ustalony, dzisiaj tak bliski zrealizowania. Współczesnym przypomnieć godzi się po jak ciężkiej drodze stąpali wówczas ci, co podobnie, jak Kubala, poczuli w sobie ducha Filaretów.

Dyr. Wojciechowski, ongi uczeń Jubilata, teraz imieniem Zakładu, w którym Kubala pełnił służbę nauczycielską, złożył mu hołd jako niezrównanemu pedagogowi. Z katedry profesorskiej rzucał Kubala w zapatrzoną weń z uwielbieniem młodzież jasność, wiódł umysły młodzieży ku górze, a przedewszystkiem uczył je poznania i ukochania Polski. Kubala był zawsze wyznawca zasady, że w szkole nie wolno być rzemieślnikiem. 37 lat pracy jego pedagogicznej pozostanie drogowskazem dla nauczycielstwa.

Prof. Bruchnalski wskazał na czar, jaki roztacza dostojność pism i osoba Jubilata. W niej może tajemnica tak powszechnego uwielbienia. Ani w pismach, ani w życiu Jubilat nigdy nie był płazem w skorupie. Ucieleśniła się w nim, zamieszkała w jego słowach piękna, zdrowa dusza, więc wdzięczność ziomków wkłada mu na skronie najpiękniejszą koronę obywatelską.

W odpowiedzi na złożone mu wyrazy czci i hołdu, podziękował Jubilat za uznanie, dzieląc się niem z innymi pracownikami na niwie historycznej. Jakże ważna ona w społeczeństwie, które pragnie żyć i rozwijać się, szukać nowych dróg i częstokroć potwierdzenie swych zamiarów przez wskazania przeszłości. Gdzieindziej wszystkie czynniki wpływowe starają się o utrzymanie związku między przeszłością i teraźniejszością. Oby i u nas tak postępowano w Polsce, gdzie niegdyś najznakomitsi mężowie zaczynali służbę od pracy w archiwach państwa. I dzisiaj gdyśmy doświadczyli, ile najszlachetniejszej krwi popłynąć musiało, aby myśl żyła, wiemy, że tylko dzięki przeszłości mamy znaczenie na świecie. Ona łagodzi nienawiści stronnicze, zmusza świat do liczenia się z naszą przyszłością.

W więzłych słowach Jubilat, rzucił garść myśli w tak szerokim horyzoncie, że sprawiły one silne wrażenie.

Uroczystość zakończył chór „Echa" dziarskiem, a miejscami pełnem głębokiego nastroju odśpiewaniem Maszyńskiego Wieńca pieśni narodowych.

*

Ludwik Kubala urodził się d. 9. września 1838, we wsi Kamienicy, w pow. sądeckim, którą miał w zarządzie ojciec jego, posiadający zresztą własne swe dobra w okolicy. Matką była z domu Piasecka, II *do voto* Łuczkiewiczowa.

Ludwik Kubala do szkół ludowych uczęszczał w Starym Sączu, do gimnazyum w N. Sączu i w Krakowie. Ukończywszy studya gimnazyalne, zapisał się na wydział prawa w Uniwersytecie krakowskim, następnie zaś kontynuował studya w Wiedniu.

Przerwały je wypadki z r. 1863, skuskiem których dopiero w r. 1868 uzyskał dyplom doktora filozofii. Wstąpiwszy do służby nauczycielskiej, pełnił ją najpród we Lwowie, potem w Złoczowie. Dzięki interwencyi ówczesnego Namiestnika hr. Gołuchowskiego, który żywo zainteresował się pracami historycznemi Kubali, drukowanemi w *Gazecie Lwowskiej* i *Przewodniku naukowym i literackim*, po rocznym pobycie w Złoczowie, młody nauczyciel powrócił do Lwowa, trzymawszy posadę w gimnazyum Franciszka Józefa. Na tem stanowisku pozostawał przez lat 37, kształcąc coraz nowe pokolenia, wpajając w nie nietylko gorące umiłowanie Polski, lecz także dokładną znajomość jej dziejów.

Obok funkcyj nauczycielskich, pełnił Kubala obowiązki kierownika Biblioteki Pawlikowskich i pełni je dotąd.

Działalność pisarską rozpoczął w młodzieńczych już latach, próbując sił swych na polu poezyi, poczem dopiero przeszedł na pole historyi.

Przy ostatniem z dzieł, drukującem się właśnie („Wojna duńska i pokój oliwski"), zaskoczył Kubalę wybuch działań wojennych. Nie dał jednak za wygranę i pracował nad niem nawet podczas inwazyi i po niej i pomimo wszelkich trudności, doprowadził rzecz swą do końca.

Nazwisko Kubali związane jest także z historyą lwowskiego Koła literacko-artystycznego. Należał on do założycieli tej instytucyi i był jej drugim — po prof. Liskem — prezesem. Prezesurę swą upamiętnił utworzeniem funduszu dla wdów i sierót po literatach i artystach. Ma godność honorowego prezesa Koła.

W uznaniu wielkich zasług naukowych i pedagogicznych, został Ludwik Kubala odznaczony krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa i orderem Żelaznej Korony III. klasy.

Dr. Wiktor Hahn.

GLIŃSKI,

dramat historyczny Ludwika Kubali.

(Dokończenie).

Akt IV. rozgrywa się kilka lat później, po śmierci cara, który w testamencie pozostawił Glińskiemu opiekę nad państwem i synem. Wydostawszy się z więzienia po wielu strasznych dniach i nocach bezsennych czuje się Gliński tak silny, jak ogrom kuli bladego księżyca, co się wśród ziemi toczy elementów i nie rozumie nijakiej przeszkody. O stanie jego duszy najlepiej świadczą stra szliwe słowa, jakie wypowiada w scenie pierwszej:

gdybym wiedział, że mam jedną
Polską żyłę, wyrwałbym ją dziś z mego ciała.
Jestem dziś opiekunem, ojcem, dziadem,
Krwią mą — mą sławą związany z tym
[tronem,
Wyuczę wnuka chwały i wielkości,
Bronić go będę przed rodzoną matką,
Co zapomniała o nim w swej lubieży,
Jak bronić Moskwy przed rodnymi syny.
Ja Gliński, kamień węgielny położę
Przyszłej wielkości sławy tego państwa.
I jak stróż wierny po carskim pałacu
Chodzę, a w oczy pozieram każdemu,
Na ręce patrzę i na nogi patrzę,
Jak lew kamienny przy cesarskim tronie
Siedzę, me oczy dzień i noc otw rte,
By tam bezpiecznie moja krew siedziała
Na wieki, świat ten u jej stóp na wieki.

Gliński zaczyna rządzić gwałtownie, szerząc wszędzie przestrach i popłoch. Między innymi każe zamordować Owczynę, kochanka córki swej Heleny;

Owczyna na tron podniósł oczy.
Uzurpatorem chce być, wart jest śmierci.
Nikczemny człeku, skądci śmiałość twoja,
Skąd wieści chodzą, co ten tron kalają,
Że ei caryca żona, a car synem?
Dlatego zajdzie dzisiaj twoje słonko.

Naprożno prosi o życie jego Helena, grożąc śmiercią temu, kto go jej wydrze: Gliński nie cofa wyroku, który też wnet spełniają oprawcy za sceną. Na rozkaz Glińskiego wnoszą ciało nieżywego Owczyny: mały Iwan, synek Heleny, zobaczywszy trupa, w oła

Ach! jakże szkoda takich jasnych oczów,
Takiego ciała robactwu na pastwę.
Serce mię boli, na płacz mi się zbiera.
Ach, jakżeż słabe jest to życie nasze,
Jakby roślinka, którą zerwać można.

Zakończenie dramatu ma sceny pełne istotnej grozy tragicznej, wstrząsającej widzem do głębi. Helena, doprowadzona do szału rozpaczy wskutek śmierci Owczyny, mści się jego zgonu na własnym ojcu!

Ja matka cara i pana waszego.
Przez ból mój świat ten ani nie urośnie
Ani nie zginie; ale dziecku memu
Chcę niewzuszoną oddać ojcowiznę.
Lecz gdy ja u was, gdy on nic nie znaczy,
Rzucam koronę tę na pastwę waszą.
I schodzę z tronu pod opiekę ludu
Albo mi weźcie z oczów tego człeka.

(*wskazując Michała*)

I ubezpieczcie mnie przed jego zdradą.
Nie żądam życia jego — żądam

(*patrzy nań*)

oczów!

Bojarzy rossyjscy śpieszą wykonać rozkaz wyrodnej córki: na wezwanie Bełzkiego wyprowadza kat Glińskiego do bocznej komnaty, skąd po chwili dochodzą jęki nieszczęsnej ofiary. Pozbawiony oczu wchodzi Gliński wśród ogólnego poruszenia wszystkich ponownie na scenę: żałośnie wypowiada słowa:

Dobrze, że cię już więcej nie zobaczę.
Co zaszło między mną a dzieckiem mojem
Nie wyjdzie za próg tej izby, kniaziowie.
Niech się nie dowie lud, że w carskim dworze
Dzieci na ojców podnoszą swe ręce.
Ma rzecz jest przebaczyć, waszą milczeć.
Kat — jeden człowiek, jeden nędzarz — zdrada!
Odebrał mi ten świat, wziął mi to słońce
Niech zginie, by mógł zapomnieć co widział.
Biada ci ziemio, iżeś mnie przyjęła,
Biada ci, że cię opuszczam. Pójdź, Wasyl,
Prowadź mnie na świat i żegnaj mnie, bracie.
Wychodzę stąd, opuszczam ten kraj cały.

Na zapytanie zaś Wasyla, gdzie praguie udać się, odpowiada:

Gdzie? Wasylu! z twojem zapytaniem
Przeklęty! myślisz, że już na tym świecie
Nie znajdę ziemi, coby mnie przyjęła?
Śmierci! chcę śmierci teraz i nic więcej.
Położę się z nią przy Dnieprowych wodach,
Prawą mą rękę na polskiej ziemicy,
Lewą na Moskwie położę. Ja, Gliński,
Połączę one dwie ziemie ze sobą. —
Zasypią mnie mej matki czarną ziemią...
Konnica czasów leci ponademną —
Cicho! te konie z wichrów pędzą brzeg,
Krew już przesiąka do mnie. Wasyl! Wasyl!
Rozpadam się w nikczemne kreatury,
Wnętrze me grzechów tysiące rozdziera.
Widzę me życie — serce się zostało
Stoczone, spiekłe, jedna zbrzękła blizna —
Pęknie!

(*wielkim głosem*)

Krwią swoją zdusi mnie kiedyś ojczyzna.

(*pada i kona.*)

Nad zwłokami brata biada zrozpaczony Wasyl:

O! biedny człeku! odpoczywaj teraz
Po tem bezdrożnem życiu, któremś chodził.

Kończy zaś dramat sentencyą, doskonale ujmującą działalność Glińskiego:

Wśród żądz dziecinnych, samochętnych sza-
[leństw,
Niezrozumiałych łez, wymyślnych bolów,
Obłędu, krwi i śmierci się uwija
Serc ludzkich komedya.

W krótkim, okolicznościowym artykule nie miejsce na dłuższe wywody o „Glińskim": wystarczy tu jeszcze dodać, że głównemi zaletami autora są: charakterystyka osób głównych, — przedewszystkiem Glińskiego i Heleny, przedstawionych w rozwoju całej akcyi zgodnie z założeniem autora — odpowiednie ugrupowanie szczegółów, efektowne zakończenia aktów, szeroko wreszcie uwzględnione tło historyczne i obyczajowe.

Sposobem przeprowadzenia akcyi przypomina „Gliński" Kubali angielskie historye Szekspira, dzieląc z niemi nieprawdopodobne nieraz łączenie wypadków historycznych, które w rzeczywistości rozegrały się w odmiennej kolei.

W chwili jubileuszowej uroczystości godziło się przypomnieć ten pierwszy utwór znakomitego historyka — utwór, pozwalający nam wniknąć głębiej w docha twórczości jubilata — wskazujący, jaką drogę przebył początkowo, nim zwrócił się na pole dziejopisarstwa. Na nową drogę wnosił ze sobą młody historyk skarb nieoceniony, widoczny już w „Glińskim"; zdolność poetycznego przedstawiania ludzi i wypadków, prawdziwym bowiem artystą pozostał Kubala mimo zmiany formy w swych niezrównanych szkicach historycznych.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Główny Zakład dla demobilizacyi rzeczowej. Według rozporządzenia Ministerstwa skarbu o utworzeniu Głównego Zakładu dla demobilizacyi, przygotowania do zakładania miejsc sprzedaży należą wszystkie związane z demobilizacyą rzeczową interesy pieniężne, przeliczenie, prowadzenie ewidencyj, przygotowania do zakładania miejsc sprzedaży i następnie ich kontrolowanie. Siedzibą Zakładu jest Wiedeń. Zakład będzie jako kupiec zaprotokołowany w wiedeńskim sądzie handlowym. Potrzebnego kapitału zakładowego dostarczy państwo, które też obejmuje gwarancyę za zobowiązania Głównego Zakładu dla demobilizacyi rzeczowej.

Główny Zakład dla demobilizacyi rzeczowej nie jest więc państwową władzą ale osobą prawną z kwalifikacyami kupca, która ma pracować podług zasad kupieckich. Pierwszem zadaniem Zakładu jest wydanie organizacyjnych zarządzeń, potrzebnych do spieniężenia niepotrzebnych już urządzeń i materyałów wojennych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Monsignore Ratti w Krakowie.

Kraków, 9 września. Wizytator papieski dla Królestwa Polskiego Monsignore Ratti przybywa tu we wtorek. Nastąpi uroczyste powitanie, w którem wezmą udział wszyscy dostojnicy kościelni z ks. bisk. Sapiehą, sfery urzędowe i wojskowe i reprezentacya ludności. Monsignore Ratti zabawi w Krakowie 2—3 dni. W czasie tego odbędą się narady kościelne w pałacu ks. Sapiehy, które w szczególności dotyczyć będą obsadzenia wakujących stolic biskupich na ziemiach polskich.

Powrót hr. Ronikiera do Berlina.

Warszawa, 9 września. Adam Ronikier wyjechał napowrót do Berlina. Po odpowiednich konferencyach i wyjaśnieniach, pozycya jego jako przedstawiciela Rady Regencyjnej nie uległa osłabieniu, lecz została wzmocniona. Niema też żadnych nieporozumień między nim a dyr. departamentu stanu ks. Januszem Radziwiłłem.

Przesilenie gabinetowe w Warszawie.

Kraków, 9 września. *„Goniec"* donosi z Warszawy: Miarą chwiejności obecnej sytuacyi politycznej jest lista osób wymienianych jako kandydatów na stanowisko Premiera. Z jednej strony rozważana jest możliwość utworzenia takiego gabinetu, któryby miał silne poparcie większości Rady Stanu. Większość tę w obecnym momencie stanowi chwilowy sojusz Klubu Międzypartyjnego z Ligą państwowości polskiej. Kandydatem, któryby miał zapewnione poparcie większości, jest p. Świerzyński, prezydent Klubu Międzypartyjnego. Ten jednak nie przyjmie tego stanowiska, gdyż klub nie chce angażować się czynnie, a tem mniej brać na siebie odpowiedzialności za budowę Państwa Polskiego. Liga Państwewości polskiej nie posiada w gronie swem odpowiednich kandydatów. Pan Kucharzewski odmawia również przyjęcia stanowiska premiera.

Z drugiej strony liczą się z możliwością powołania do życia takiego gabinetu któryby rządził bez Rady Stanu a starał się z odpowiednią energią przeprowadzać pertraktacye z główną kwaterą niemiecką. Kandydatem tego obozu jest ks. Janusz Radziwiłł. W grę wchodzą tu osoby: b. dyr. dep. Rady Stanu Wojciech hr. Rostworowski, obecny prezes Klubu konstytucyjno-monarchicznego, oraz p. Mikułowski-Pomorowski, wicemarszałek Rady Stanu.

Gościna Króla Bawarskiego w Sofii.

Sofia, 9 września. Król bawarski Ludwik przybył tu wczoraj. Uroczyście powitał go na dworcu król bułgarski.

Sofia, 9 września. Na wczorajszym obiedzie galowym Król Ferdynand wygłosił toast. Powitał władcę ludów bawarskich i bliskiego swego krewnego, wyraził radość z powodu jego odwiedzin, oraz oświadczył że pragnie serdecznie, by ścisła przyjaźń między Bułgaryą a Bawaryą po wsze czasy była zachowana i o ile możności jeszcze zacieśniona. Serca wszystkich przejęte są do głębi silnie skutą łącznością i braterstwem broni naszych wojsk, które od lat staczają zwycięsko nierówną, ciężką walkę, nakładającą właśnie w ostatnich dniach jak największe wymaganie na bojowników na froncie zachodnim. Król wyraził podziw dla czynów wojsk bawarskich, oraz ufność, że wojnę tę przewalczymy do pomyślnego końca, który ma zabezpieczyć ludom byt i swobodny rozwój celem rozbudzenia stosunków wzajemnych, mających już z natury cenną pomoc w Dunaju łączącym nasze kraje. Że osiągniemy ten cel, za to ręczy nam po tysiąc razy wypróbowane bohaterstwo naszych armij walecznych, jakoteż poświęcenie naszych wiernie sprzymierzonych ludów. Król pragnie, by gość jego wyniósł z Bułgaryi dobre wrażenie. Pije zdrowie króla. Domu królewskiego, oraz na chwałę armii bawarskiej i przyszłość narodu bawarskiego.

Król Bawarski serdecznie podziękował za gorące przyjęcie, które w całej Bawaryi odezwie się radosnem echem, oraz za nadanie bułg. pułku piechoty. Przymierze Bułgaryi z Rzeszą niem. celem wspólnej obrony świetnie zostało wypróbowane. Bohaterstwo wojsk naszych i poświęcenie narodów dały nam na części wspólnego frontu pokój honorowy, tak szczerze upragniony. Król wyraził podziękowanie dla twardej wytrwałości narodu bułgarskiego, uznał wielkie powodzenie Bułgaryi i jej walecznego wojska u boku sprzymierzeńców. Prawda, nie dane nam jeszcze złożyć ostatecznie broni. Także do państw zachodnich, dosć, razy i szczerze wyciągaliśmy dłoń do rzetelnej zgody, ale ciągle jeszcze natrafiamy tam tylko na sztywną chęć zniszczenia nas i wybujałą zaborczość. Ale jak skała silna jest nasza ufność. Przeciwnicy nasi będą musieli poznać, że napór ich jest daremny, że sprzymierzeńcy w niezłomnej, wierności sojusznicze są niepokonani. Król wyraził życzenie, by błogosławieństwo Boże poprowadziło nas do bezpiecznego pokoju, oraz abyśmy także w pracy znaleźli wolna Bułgaryę wierną po naszej stronie, dalej wyraził gorące życzenia, by zacieśnić jeszcze serdeczne stosunki. Oby Dunaj był godłem wiernej współpracy także w nadchodzącym okresie pokojowym. Król pił zdrowie króla bułg., Domu królewskiego i na szczęśliwą przyszłość Bułgaryi.

Zaprzeczenie plotce.

Berlin, 9 września. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza wiadomości jednego z dzienników berlińskich, jakoby między Helfferichem a Hintzem przyszło w głównej kwaterze do ostrego starcia i stwierdza, że Helfferich na wyraźny rozkaz opuścił był Moskwę.

Trzęsienie ziemi.

Tryest, 9 września. W obserwatoryum marynarki narzędzia zapisały wczoraj wieczorem gwałtowne dalekie trzęsienie ziemi, którego ośrodek, według obliczeń, oddalony jest o 9400 klm.

Upadek gabinetu w Luksemburgu.

Luksemburg, 9 września. Izba 26 przeciw 24 głosom odmówiła rządowi zaufania, poczem gabinet Kaufmanna ustąpił.

Talaat basza w Berlinie.

Berlin, 9 września. Wielki wezyr Talaat basza przybył tu wczoraj z Wiednia w towarzystwie podsekretarza stanu Reszad Hikmet beja.

Powrót króla Bułgarskiego.

Sofia, 9 września. Król Ferdynand przybył z powrotem do Sofii.

Z Chin.

Pekin, 9 września. *(Havas)*. Haim Czem Czang znaczną większością głosów został obrany prezydentem rzeczypospolitej chińskiej. Wybór wiceprezydenta odłożono na później.

Amsterdam, 9 września. Do *Times* donoszą z Pekinu, że dnia 25. sierpnia próbowano przywrócić w Chinach ustrój monarchiczny, ale próba nie udała się.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 162.441/8173 (XVII.) ex 1918. Lwów, 7 września 1918.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 1 do 7 września 1918.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Dzwinogród (15 zagr.);
	Lisko	Lutowiska (2 zagr.);
	Lwów	Rzęsna polska (35 zagr.), Zagórze (5 zagr.);
	Rzeszów	Trzebownisko (32 zagr.);
	Turka	Ilnik (6 zagr.); Zadzielsko (6 zagr.), Zawadka (7 zagr.);
Wąglik	Jasło	Kłopotnica (1 zagr.);
	Sambor	Sielec (1 zagr.);
	Śniatyn	Lubkowce (1 zagr.), Rudniki (3 zagr.);
Szelestnica	Bóbrka	Hrusiatycze (3 zagr.);
	Stanisławów	Dubowce (1 zagr.), Tumirz (2 zagr.);
	Żydaczów	Zabłotowce (1 zagr.);
Nosacizna	Brzeżany	Kozowa (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Jarosław	Dąbrowica (1 zagr.);
	Lwów	Zamarstynów (1 zagr.);
	Oświęcim	Grodzisko (2 zagr.);
	Podhajce	Nowosiółka (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.);
	Przemyślany	Sołowa (1 zagr.);
	Radziechów	Ruda brodzka (1 zagr.);
	Rawa	Nowosiółki przednie (1 zagr.);
	Rohatyn	Cześniki (1 zagr.), Kutce (1 zagr.), Potok (2 zagr.), Załuże (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sokal	Sokal (1 zagr.);
	Stanisławów	Wołczyniec (1 zagr.);
	Strzyżów	Nowa Wieś (1 zagr.);
	Tarnów	Karwodrza (1 zagr.);
	Tłumacz	Słobódka (1 zagr.);
	Turka	Łomna (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
	Żółkiew	Turynka (2 zagr.);
	Żywiec	Sporysz (1 zagr.), Wieprz (2 zagr.);
Swierzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bóbrka (1 zagr.), Bortniki (1 zagr.), Chlebowice wielkie (2 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czyżyce (3 zagr.), Dźwinogród (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Mołodyńcze (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (4 zagr.), Repechów (2 zagr.), Romanów (1 zagr.), Ruda (1 zagr,), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Suchorów (3 zagr.), Wołczatycze (1 zagr.), Zabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Barczków (1 zagr.), Bessów (1 zagr.), Bieńkowice (1 zagr.), Dziewin (1 zagr.), Gawłów (1 zagr.), Łąkta Górna (1 zagr.), Lipnica Murowana (1 zagr.), Wieruszyce (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr.):
	Brzesko	Dołęga (2 zagr.), Okocim (3 zagr.), Pojawie (2 zagr.), Przyborów (1 zagr.), Radłów (4 zagr.), Rylowa (2 zagr.), Stróże (1 zagr.). Wielka Wieś (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.), Zdrochec (1 zagr.);
	Brzeżany	Potoczany (4 zagr.), Słoboda Złota (3 zagr.), Szybalin (1 zagr.);
	Brzozów	Górki (2 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Swierzb u koni	Buczacz	Jazłowiec (8 zagr.), Jezierzany (2 zagr.), Komarówka (1 zagr.), Porchowa (4 zagr.). Potok złoty (3 zagr.), Soroki (6 zagr.);
	Cieszanów	Cieszanów (3 zagr.), Gorajec (1 zagr.), Kadłubiska (4 zagr.), Krowica Hołodowska (1 zagr.), Krowica Sama (1 zagr.). Łówcza (1 zagr.), Łukawica (1 zagr.), Łukawiec (9 zagr.), Miłków (3 zagr.), Nowe sioło (5 zagr.), Oleszyce M. (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), Ruda rożaniecka (1 zagr.), Stare Sibło (5 zagr.), Zapałów (9 zagr.);
	Czortków	Białobożnica (3 zagr.), Dolina (7 zagr.) Jagielnica Miasto (7 zagr.), Kalinowszczyzna (2 zagr.), Kosów (8 zagr.), Nagorzanka (11 zagr.), Romanówka (3 zagr.), Rydoduby (2 zagr.), Stroszówka (1 zagr)., Szmańkowce (8 zagr.), Szmańkowczyki (2 zagr.), Szulhanówka (4 zagr.):
	Dąbrowa	Dąbrowica (2 zagr.), Jadowniki Mokre (5 zagr.), Mędrzechów (3 zagr.), Nieczajna (1 zagr.). Otfinów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Żabno (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Dolina	Bełejów (1 zagr.), Ceniawa (9 zagr.), Krechowice (1 zagr.), Lipowica (3 zagr.), Lisowice (1 zagr.), Nowosielica (2 zagr.), Reszniate (4 zagr.), Wołoska Wieś (2 zagr.);
	Drohobycz	Hubicze (1 zagr.), Josefsberg (8 zagr.). Rolów (1 zagr.), Stebnik (3 zagr.), Wróblowice (3 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Czerlany (1 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Lelechówka (1 zagr.), Porzecze Lubieńskie (1 zagr.), Rottenhan (1 zagr.), Uherce (1 zagr.). Weissenberg (5 zagr.), Wroców (1 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.), Lipnica Wielka (1 zagr.):
	Jarosław	Bystrowice (3 zagr.), Cetula (10 zagr.), Chłopice (10 zagr.), Cieplice (1 zagr.), Cieszacin Wielki (3 (zagr.), Cząstkowice (1 zagr.), Dybków (2 zagr.), Hawłowice (2 zagr.), Korzenica (1 zagr.), Majdan sieniawski (3 zagr.), Miękisz Stary (5 zagr.), Ostrów (4 zagr.), Rokietnica (3 zagr.), Rudołowice (3 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr), Skołoszów (7 zagr.), Surmaczówka (3 zagr.), Święte (3 zagr.), Tapin (5 zagr,), Tuchla 1 (zagr.), Tyniowice (3 zagr.), Węgierka 7 zagr.), Wola Buchowska (3 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zabłotce 1 zagr.), Żurawiczki (6 zagr.);
	Jasło	Skołyszyn (1 zagr.);
	Jaworów	Gnojnice (1 zagr.), Jaworów (3 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (2 zagr.);
	Kamionka Str.	Adamy (1 zagr.), Humniska (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.) Jamne (4 zagr.), Obydów (4 zagr.), Sielec Bieńków (1 zagr.), Wierzblany (1 zagr.), Wolica Derewlańska (1 zagr.), Żelechów Wielki (6 zagr.);
	Kolbuszowa	Kolbuszowa górna (1 zagr.), Sokołów (4 zagr.), Widełka (1 zagr.), Wólka sokołowska (1 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Bieńczyce (1 zagr.), Bolechowice (3 zagr.), Branice (2 zagr.), Bronowice Małe (4 zagr.), Bronowice Wielkie (2 zagr.), Dziekanowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modlniczka (1 zagr.), Murków (1 zagr.), Ujazd (1 zagr.). Wola Justowska (2 zagr.), Wróżenice (1 zagr.), Zabierzów (5 zagr.), Zastów (1 zagr;
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki 5 zagr.), Mszana 1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Borki Dominikańskie 2 zagr.), Dawidów (1 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Jaryczów Nowy (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Leśniowice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Nikonkowice (1 zagr,), Piaski (1 zagr.), Pikułowice (5 zagr.), Polana (3 zagr.), Rudańce (zagr.), Zarudce (1 zagr.), Zimna Wódka (1 zagr.), Zniesienie (1 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.(, Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza 2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Babule (1 zagr.), Borki Nizińskie (1 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Jamy (1 zagr.), Kębłów (2 zagr.), Otałęż (1 zagr.), Padew narodowa (1 zagr.), Partynia (1 zagr.), Pluty (1 zagr.), Radomyśl wielki (1 zagr.), Rożniaty 1 zagr.), Stojowice (1 zagr.), Wojków (2 zagr.). Wojsław (1 zagr.), Żarówka (2 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.); Dydiatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Mokrzany Wielkie (5 zagr.), Pnikut (1 zagr.), Podgać (2 zagr.), Wiszenka (1 zagr.);
	Nadwórna	Cucyłów (2 zagr.), Delatyn (1 zagr.), Hwozd (3 (zagr.), Kamienna (4 zagr.), Mikuliczyn (1 zagr.),

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni		Nadwórna (2 zagr.), Osław. Biały (6 zagr.), Paryszcze (1 zagr.), Pasieczna (1 zagr.), Wołosów (3 zagr.), Zarzecze (6 zagr.), Zielona (4 zagr.);
	Nisko	Bieliny (5 zagr.), Borki (1 zagr.), Cholewiana góra (1 zagr.), Kopki (3 zagr.), Koziarnia (2 zagr.), Nisko (1 zagr.), Przyszów kameralny (5 zagr.), Rudnik (29 zagr.), Ulanów (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Janczowa (1 zagr.), Łabowa (1 zagr.), Niskowa (1 zagr.), Nowy Sącz (1 zagr.), Swiniarsko (2 zagr.), Tęgoborze (1 zagr.), Zawada (1 zagr.);
	Nowy Targ	Poronin (1 zagr.), Rokiciny (1 zagr.), Zakopane (1 zagr.);
	Oświęcim	Skidzin (1 zagr.);
	Pilzno	Głowaczowa (1 zagr.), Jastrząbka Stara (1 zagr.), Pilznionek (1 zagr.);
	Podgórze	Bodzów (1 zagr.), Tyniec (4 zagr.);
	Podhajce	Burkanów (14 zagr.);
	Przemyślany	Baczów (3 zagr.), Błotnia (11 zagr.), Brzuchowice (1 zagr.), Ciemierzyńce (4 zagr.), Dusanów (1 zagr.), Gliniany (4 zagr.), Jaktorów (14 zagr.), Laszki Królewskie (3 zagr.), Łahodów (8 zagr.), Meryszczów (4 zagr.), Nowosiółka (1 zagr.), Podusilna (2 zagr.), Słowita (3 zggr.), Stanimirz (1 zagr.), Swirz (6 zagr.), Tuczna (1 zagr.), Uniów (2 zagr.), Wiśniowczyk (20 zagr.);
	Przeworsk	Białoboki (1 zagr.), Dębów (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Jagieła (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Maćkówka (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Nowosielce (1 zagr.), Podzamcze (1 (zagr.), Siedleczka (1 zagr.), Siennów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Ujezna (1 zagr.);
	Radziechów	Pawłów (1 zagr.), Peratyn (1 zagr.);
	Rawa ruska	Domaszów (2 zagr.), Ławryków (1 zagr.), Nowosiółki Kardynalskie (1 zagr.), Staje (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Ulhówek (2 zagr.), Wierzbica (7 zagr.), Żurawce (1 zagr.);
	Rohatyn	Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podkamień (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Gawrzyłowa (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rudki	Kołbajowice (1 zagr.), Koropuż (1 zagr.);
	Rzeszów	Wola zgłobieńska (1 zagr.), Zgłobień (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia Rustyk (1 zagr.), Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Bykowce (6 zagr.), Olchowce (22 zagr.), Pakoszówka (1 zagr.), Pielnia (1 zagr.), Raczkowa (1 zagr.), Srogów górny (1 zagr.), Załuż (1 zagr.);
	Skałat	Bucyki (3 zagr.), Hałuszczyńce (5 zagr.), Kokoszyńce (10 zagr.), Korszyłówka (4 zagr.), Łuka mała (6 zagr.), Podwołoczyska (1 zagr.), Poznanka hetmańska (6 zagr.), Róźyska (11 zagr.), Sadzawki (8 zagr.), Stawki (1 zagr.), Supranówka (4 zagr.), Tarnoruda (1 zagr);
	Skole	Hutar (5 zagr.), Stynawa Niżna (6 zagr.); Stynawa Wyżna (13 zagr.), Synowódzko Wyżne (43 zagr.), Tuchla (4 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
	Śniatyn	Borszczów (12 zagr.), Budyłów (4 zagr.), Demycze (20 zagr.), Kniaże (1 zagr.), Krasnostawce (5 zagr.), Lubkowce (10 zagr.), Podwysoka (7 zagr.), Śniatyn (51 zagr.), Tułuków (6 zagr.), Uście (20 zagr.), Widynów (10 zagr.), Wołczkowce (22 zagr.), Zawale (3 zagr.);
	Sokal	Bełz (1 zagr.), Boratyn (1 zagr.), Budynin 1 (zagr.), Byszów (1 zagr.), Cebłów (1 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Dobraczyn (1 zagr.), Hatowice)2 zagr.), Horodłowice (4 zagr.), Hulcze (1 zagr.) Ilkowice (1 zagr.), Jastrzębica (1 zagr.), Konotopy (2 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łubów (1 zagr.), Łuczyce (2 zagr.), Moszków (1 zagr.), Myców (1 zagr.), Opulsko (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Perespa (1 zagr.), Pieczygóry (2 zagr.), Piwowszczyzna (1 zagr.), Poturzyca (2 zagr.), Rusin (4 zagr.), Sawczyn (1 zagr.), Siebieczów (1 zagr.), Sielec (4 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (1 zagr.), Starogród (1 zagr.), Sulimów (1 zagr.), Switarzów (3 zagr.), Szmitków (7 zagr.), Tartaków Wieś (1 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Waniów (4 zagr.), Waręż miasto (2 zagr.), Waręż wieś (1 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Worochta (2 zagr.), Żabcze (10 zagr.), Śniatyn (1 zagr.), Żuzel (2 zagr.);
	Stanisławów	Jamnica (4 zagr.), Kurypów (3 zagr.), Meducha (4 zagr.), Międzyhorce (3 zagr.), Pukasowce (6 zagr.), Radcza (14 zagr.), Sielec (3 zagr.), Sobotów (1 (zagr.), Stanisławów (3 zagr.), Tumirz (3 zagr.), Tyśmieniczany (4 zagr.), Wołczków (1 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (2 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Stryj	Bratkowce (11 zagr.), Daszawa (12 zagr.), Duliby (5 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (19 zagr.), Łukawica Górna (1 zagr.), Strzałków (10 zagr.);
	Strzyżów	Jazowa (1 zagr.), Lubla (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Baranów (1 zagr.), Grębów (5 zagr.), Jamnica (1 zagr.), Kotowa Wola (1 zagr.), Pilchów (2 zagr.), Sielec (1 zagr.), Stale (3 zagr.), Tarnobrzeg (1 (zagr.), Turbia (8 zagr.), Wielowieś (1 zagr.);
	Tarnopol	Bajkowce (9 zagr.), Baworów (9 zagr.), Bucniów (8 zagr.), Chodaczków Wielki (9 zagr.), Czartorya (4 zagr.), Czernielów mazowiecki (7 zagr.), Denysów (13 zagr.), Domamorycz (12 zagr.), Dragonówka (11 zagr.), Dyczków (6 zagr.), Hłuboczek Wielki (14 zagr.), Isypowce (6 zagr.), Józefówka (14 zagr.), Kipiaczka 8 zagr.), Kozówka (6 zagr.), Krasówka 5 (zagr.), Kurowce (13 zagr.), Ładyczyn 9 zagr.), Łuka Wielka (13 zagr.), Myszkowice (6 zagr.), Ostrów (14 zagr.), Petryków (2 zagr.), Poczapińce (7 zagr.), Pokropiwna (11 zagr.), Stechnikowce (14 zagr.), Toustoług (7 zagr.), Zabojki (22 zagr.), Zaścianka (8 zagr,);
	Tarnów	Janowice (1 zagr.), Joniny (1 zagr.), Klikowa (1 zagr.), Krzyż (1 zagr.), Siedliska (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.). Borynia (2 zagr.), Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.), Ltbuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Wysocko Niżne (2 zagr.), Zadzielsko (4 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (5 zagr.), Milowce (4 zagr.). Rożanówka (2 zagr.), Tłuste (1 zagr.), Uhryńkowce (9 zagr.), Worwolińce (2 zagr.);
	Zborów	Hodów (1 zagr.), Pleśniany (3 zagr.), Sławna (3 zagr.);
	Złoczów	Łuka (2 zagr.), Poczapy (1 zagr.);
	Żółkiew	Artasów (1 zagr.), Batiatycze (5 zagr.), Błyszczywody (6 zagr.), Bojaniec (1 zagr.), Butyny (1 zagr.), Czestynie (1 zagr.), Dalnicz (1 zagr.), Doroszów Wielki (4 zagr.), Glińsko (10 zagr.), Kłodzienko (4 zagr.), Koszelów (2 zagr.), Kupiczwola (1 zagr.), Mohylany (1 zagr.), Mosty Wielkie (6 zagr.), Przemiwółki (5 zagr.), Różanka (6 zagr.), Skwarzawa stara (1 zagr.). Wiesenberg (5 zagr.), Wolica (1 zagr.), Żółkiew (1 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Żywiec	Żywiec (1 zagr.):
	Kraków miasto	Dzielnice III., V., VI., XIII., XVII., XIX., XX., XXI., XXII., (17 zagr.);
Wścieklizna	Lisko	Ustrzyki dolne (1 zagr.);
	Myślenice	Głogoczów (1 zagr.);
	Nisko	Kamień (1 zagr.);
	Stryj	Lisiatycze (1 pastwisko);
Pomór świń	Przemyślany	Podusów (7 zagr.);
	Żółkiew	Soposzyn (12 zagr.), Zameczek (12 zagr.);
Różyca świń	Bóbrka	Laszki górne (1 zagr.);
	Cieszanów	Cieszanów (11 zagr,).;
	Podhajce	Polanka-Haller (1 zagr.);
	Przemyślany	Pletenice (3 zagr.);
	Tarnobrzeg	Jastkowice (8 zagr.);

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujace epizoocye:

a) **wąglik** w obwodach: Busk (2 miejsc.), Pinczów (1 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

b) **szelestnica** w obwodzie: Busk (1 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Chełm (4 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (3 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (2 miejsc.), Miechów (4 miejsc.), Nowy Radomsk (3 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pińczów (3 miejsc.), Piotrków (10 miejsc.). Puławy (2 miejsc.), Sandomierz (2 miejsc.), Tomaszów (3 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejc.), Zamość (1 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (8 miejsc.), Busk (17 miejsc.), Chełm (5 miejsc.), Dąbrowa (2 miejsc.) Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (6 miejsc.). Jędrzejów (19 miejsc.), Końsk (4 miejsc.), Kozienice (6 miejsc.), Krasnostaw (38 miejsc.), Lubartów (20 miejsc.), Lublin (36 miejsc.), Miechów (7 miejsc.), Noworadomsk (17 miejsc.), Olkusz (14 miejsc.), Opatów (5 miejsc.), Opoczno (6 miejsc.), Pińczów (17 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Radom (18 miejsc.), Sandomierz (9 miejsc.), Tomaszów (20 miejsc.), Wierzbnik (2 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.), Zamość (2 miejsc.);

e) **świerzb u owiec** w obwodzie: Radom (2 miejsc.):

f) **różyca świń** w obwodach: Busk (2 miejsc.), Janów (4 miejsc.), Krasnostaw (6 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Opoczno (4 miejsc.), Puławy (9 miejsc.). Sandomierz (1 miejsc.), Zamość (1 miejsc.);

g) **wścieklizna** w obwodzie Kozienice (3 miejsc.). (4250)

Spadki.

A. 222/18 (5). Edykt wzywający dziedziców, których pobyt jest niewiadomy. Marcin Raczek, zwany Łączniak, rolnik w Pisarzowej, zmarł dnia 10 marca 1918. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Magdalena Raczek, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Michała Raczka w Pisarzowej Nr. d. 203.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 14 maja 1918. (4181 3—3)

A. 830/17 (6). Wojciech Dynowski rolnik ze Stronia zmarł dnia 4 września 1917, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Piotra Dynowskiego i Wojciecha Dynowskiego miejsca pobytu sąd nie zna. Wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tut. Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem ustanowionym dla nieobecnych Janem Gurgulem w Stroniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 28 grudnia 1918. (4180 3—3)

A. 179/14 (7). C. k. sąd pow. w Bełzie podaje do wiadomości, iż dnia 10 maja 1898 w Sokalu zmarł Michał Szyszera bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nie znając miejsca pobytu tegoż spadkobierców Wasyla i Hrycia Szyszerów, wzywa ich, by w ciągu roku jednego licząc od dnia poniżej podanego zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli swe oświadczenie, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Leonem Taube, adwokatem z Bełza dla nich ustanowionym.

Bełz, dnia 27 lipca 1914. (4236 2—3)

Amortyzacye.

T. 184/18/9 (3603)

Sprostowanie.

Ts. edykt z dnia 10 czerwca 1918 r. T. 184/18/2 ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 31 lipca 1918 Nr. 170 prostuje się o tyle, że książeczkę Galic. Kasy Oszcz. Nr. 24.339 na 130 kor. 14 hal., oznacza się Nr. 24.439.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1918.

Licytacye.

E. 166/18 (6). Na wniosek Jana Kowalczyka gospodarza w Leszczawce, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 30 września 1918 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 6, przymusowa pybliczna licytacya 3/4 części realności obj. lwh. 161 ks. gr. gm. kat. Leszczawka, zobowiązanego Jana Harłacza własnej, składającej się z gruntów ornych, łąk, pastwisk i krzewów. Wystawione na licytacyę 3/4 części pomienionej nieruchomości, są ocenione na 2463 kor. 37 hal. a przynależności na 108 kor. 37 hal. Najniższa oferta wynosi 1642 kor. 24 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziele kancelaryjnym Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, dnia 26 lipca 1918. (4240 2—3)

Upadłości.

S. 30/13 (145). W sprawie konkursowej firmy Union Związku kredytowego i oszczędności w Gródku Jagielońskim zachodzi potrzeba ustanowienia zastępcy masy, gdy dotychczasowy zarządca adw. dr. Jakób Pomeranz i jego zastępca dr. Maurycy Streimer przebywają poza Lwowem i sprawami zarządu się nie zajmują. Ku temu celowi wyznacza się audyencyę w c. k. sądzie powiatowym w Gródku Jagiellońskim, biuro Nr. 20 na dzień 16 września 1918, godz. 9 rano, na którą się wierzycieli konkursowych i innych interesowanych pod rygorem prawa wzywa. (4243 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek Jagielloński, 20 sierpnia 1918.

Konkursa.

Prez. 31.274/18. (4205 3—3)

Konkurs.

Ogłoszony w Nr. 202 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posadę naczelnika kancelaryjnego w Sanoku upływa z dniem 30 września 1918.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Lwów, 4 września 1918.

Prez. 31273/18: (4231 2—3)

KONKURS.

Ogłoszony w Nr. 203 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posady prowadzących księgi gruntowe w Kołomyi i Lwowie upływa z dniem 30 września 1918.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 4 września 1918.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.